

Przegląd strażacki



Czernica

► 26 kwietnia w Dobrzykowicach zapaliły się liście w workach podpalonych przez właściciela. Przed przybyciem straży na miejscu była już zawiadomiona przez sąsiadów policja, która zezwoliła na dalsze palenie liści. Zastęp OSP zdecydował jednak o ugaszeniu ognia z powodu dużego zadymienia okolicy stwarzającego zagrożenie dla mieszkańców.

► 28 kwietnia w Nadolicach Wielkich zderzyły się czołowo dwa samochody osobowe. Oddział Straży Pożarnej mógł uwolnić za pomocą sprzętu hydraulicznego osobę uwięzioną w samochodzie. Poszkodowani z urazami twarzy i kręgosłupa zostali zabrani do szpitala przez karetkę pogotowia ratunkowego.

Długoleka

► 28 kwietnia w Szczodrem zapalił się samochód osobowy fiat 125p. Oddziały PSP i OSP zabezpieczyły miejsce zdarzenia i ugasiły wrak pojazdu.

Kobierzyce

► 25 kwietnia w Ślęży autobus MPK zawadził o dach wiaty przystankowej, który osunął się na ludzi. Dwie kobiety skarżące się na bóle głowy i kręgosłupa zostały zabrane do szpitala. Straż usunęła zniszczoną wiatę na pobocze drogi.

► 26 kwietnia na drodze krajowej nr 8 samochód osobowy jadący z nadmierną prędkością wpadł do rowu. Pojazd został wyciągnięty za pomocą wyciągarki samochodowej i odholowany na pobliski parking.

► 29 kwietnia w Cieszychach doszło do wypadku z udziałem samochodu osobowego i autobusu. Jedna osoba

odniosła obrażenia i została zabrana do szpitala.

Mietków

► 26 kwietnia przewróciła się łódź na zalewie Mietków, wskutek czego kilka osób znalazło się w wodzie. Pomocy udzieliła im załoga łodzi Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego przybyła przed zastępem Straży Pożarnej.

Święta Katarzyna

► 25 kwietnia w Radwanicach doszło do wypadku dwóch samochodów osobowych. Straż uwolniła jednego z kierowców uwięzionego w pojeździe, odłączyła akumulatory i zabezpieczyła samochody o czasu przybycia policji.

► 26 kwietnia w Smardzowie zapaliła się słoma w stogu na powierzchni około 80 m². W gaszeniu pożaru wzięło udział kilka zastępów PSP i OSP.

Żórawina

► 25 kwietnia na autostradzie A4 w skutek zwarcia instalacji zapalił się samochód osobowy marki mercedes. Pojazd został ugaszony przez właściciela gaśnicami proszkowymi przed przybyciem zastępów PSP. Strażacy dogasili tłące się materiały i odłączyli akumulatory oraz powiadomili policję o zdarzeniu.

► 26 kwietnia w Żórawinie na skutek pęknięcia rury została zalana piwnica w budynku jednorodzinny na powierzchni ok. 5 m na 4 m i głębokości 60 cm. Woda została wypompowana za pomocą pompy szlamowej.

E.M.

ŚW. KATARZYNA Sprawa kierowniczkii GOPS-u w prokuraturze

Socjalny mobbing

Zarzuty wysuwane przeciw Elżbiecie S., kierowniczkii Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej są bardzo konkretne, ale stanowią zaskoczenie dla wielu osób. Czy istotnie wobec pracowników socjalnych stosowała ona mobbing?

Elżbieta S. kierowała GOPS-em przez szesnaście lat. Ostatnio pełniła także funkcję pełnomocnika wójta do spraw profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień. Przełożeni nie znajdowali w jej pracy nawet drobnych uchybień. W opinii mieszkańców gminy też nie uchodziła za osobę konfliktową. Co więc się stało?

Kontrola interwencyjna z Państwowej Inspekcji Pracy pojawiła się w GOPS-ie 21 marca. Jej podstawą była skarga pracowników na stosowanie wobec nich mobbingu. Pojawiły się oskarżenia o zmuszanie do pracy po godzinach oraz w wolne dni bez dodatkowego wynagrodzenia. Jedną z pracownic nie chciała się przyznać do ciąży, ponieważ obawiała się zwolnienia – wyjaśnia Katarzyna Zalas, rzecznik prasowy PIP-u. Wiele zarzutów było nie tylko opartych na zeznaniach ustnych, ale okazało się, że istnieją potwierdzające je dokumenty. Na tej podstawie jest przygotowywane doniesienie do prokuratury.

Sytuację komplikuje fakt, że Elżbieta S. przebywa wciąż

na zwolnieniu lekarskim – zaraz na początku kontroli przeszła zawał serca.

Pani S. została na razie zawieszona w wykonywaniu swoich obowiązków. Tak jak wszyscy czekam na rozwój sytuacji – powiedział wójt

Jerzy Fitek. – Gdyby zarzuty się potwierdziły, dostałaby wypowiedzenie po powrocie ze zwolnienia, a gdyby sprawa została wyjaśniona na korzyść, będzie przywrócić na swoje stanowisko.



Co naprawdę zaszło za tymi drzwiami?

POWIAT Interwencja w sprawie lodów

Obiecanki – cacanki Ogień na wzgórzu



– Hurtownia postąpiła nieuczciwie – skarżą się Agata i Janusz Jakielaszek

– Przez 2 miesiące hurtownia w Żórawinie obiecywała nam sprzęt do sprzedaży lodów. Teraz dowiedzieliśmy się, że urzędzeń nie będzie – skarżą się właściciele kawiarni w Sobótce.

Ajenci lokalu sprzedaż lodów planowali na wiosnę, kiedy zrobi się cieplej. – Gdybyśmy wiedzieli, że hurtownia się tak zachowa to urzędzeń poszukalibyśmy gdzie indziej – mówią Agata i Jan Jakielaszek, właściciele kawiarni.

Kierowniczka hurtowni tłumaczy, że nie dawała gwarancji sprowadzenia drogiej lody chłodniczej. – Owszem była

taka rozmowa. Ale po analizie kosztów stwierdziliśmy, że nam się to nie opłaci – mówi Teresa Panek, szefowa firmy z Żórawiny.

Wiele podobnych skarg wpływa do wrocławskiego biura rzecznika praw konsumenta. – Oczywiście właściciele lokalu mogą oddać sprawę do sądu, ale bez dowodów trudno im będzie dowieść swoich racji. Gdyby wcześniej zawarli pisemną umowę i wpłacili zadatek, sąd mógłby postanowić, aby hurtownia wypłaciła im podwójną wartość zaliczki – informuje Joanna Bryndza z biura rzecznika konsumentów. BOM

SOBÓTKA Strażacy ponad godzinę dogaszali płomień

Przyczyną pożaru ściółki leśnej przy ulicy Browarnianej w Sobótce Górcie było prawdopodobnie podpalenie.

Suche liście i konary drzew paliły się na górzystym terenie obok hodowlanego stawu rybnego. Niewiele brakowało, a ogień strawiłby krzyż na wzgórzu. – Widzieliśmy usypane i płonące kupki suchych liści. Ktoś najprawdopodobniej podpałił je celowo – opowiadał jeden ze strażaków. Aby dogasić płomień

nie, ochotnicy musieli walczyć po stromym zboczu. Choć pożar nie był duży, szybko został zlokalizowany, problem stanowiła ściółka leśna. – Spłonęło ok. 50 arów trawy. Na palonych zostało też kilka pniaków. Dogaszanie wymagała szczególnej dokładności, aby ogień nie pojawił się nowo – tłumaczyli strażacy z OSP Sobótka Zachodnia. Na szczęście w tym dniu było wiatru, który utrudniał akcję.



Koniec akcji dogaszania pożaru przy ulicy Browarnianej

Zrób zdjęcie – wyślij do nas

Aparaty cyfrowe, aparaty w telefonach komórkowych, powszechny dostęp do Internetu – to wszystko powoduje, że dostęp do informacji, zwłaszcza wizualnej, przestaje być domeną tylko osób specjalizujących się zawodowo w ich zdobywaniu. Teraz praktycznie każdy może wejść w jej posiadanie i próbować ją upublicznić. My chcemy w tym pomóc. Postanowiliśmy udostępnić łamy „Expressu” oraz naszych portali (są w ostatniej fazie przygotowań) naszym czytelnikom. Odtąd każdy, komu uda się zarejestrować ważne, ciekawe, dramatyczne, śmieszne jego zdaniem wydarzenie, może je do nas przesłać. Mogą to być zdjęcia z ważnych dla danej osoby czy lokalnej społeczności uroczystości, akcji ratunkowej czy wypadku, zdjęcia rejestrujące absurdalność naszej codzienności. Jeżeli zdjęcie będzie dobre opublikujemy je w gazecie, a już niedługo we współpracującym z nią portalu.

Prosimy o przesyłanie zdjęć, najlepiej z krótkim opisem, pod adres foto@wfp.pl



Jest portal!

wroclaw-powiat.wfp.pl

POWIAT Wielki sukces kobierzycyckiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Chorych

Działania duże i małe



X Abilimpiadę zdominowali członkowie SONiCH

Zwycięstwo drużynowe oraz wiele pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach przypadło członkom kobierzycyckiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Chorych na X Abilimpiadzie – Ogólnopolskiej Olimpiadzie Umiejętności Osób Niepełnosprawnych, która odbyła się w Koninie.

Na Abilimpiadzie osoby niepełnosprawne prezentują swe umiejętności w różnych dziedzinach - malarstwie, rzeźbie, rękodziele ar-

tystycznym, a także cukiernictwie, gotowaniu, a nawet informatyce. W tym roku SONiCH startowało po raz drugi w tej imprezie. W zeszłym roku reprezentował je tylko **Andrzej Żarnowski**, tym razem ekipa liczyła 7 osób: **Zofia Kowalczyk** (malarstwo), **Jerzy Kowalczyk** (stolarstwo), **Andrzej Żarnowski** (malarstwo), **Irena Fundela** (formowanie w masie solnej), **Roza- lia Kucharska** (bukieciarstwo), **Maria Cieluszak** (gotowanie) i **Teresa Schmidt** (haft). Kierownikiem grupy była prezes SONiCH **Bożena Łoposzko**.

Bezkonkurencyjni

Już podczas prezentacji (traktowej jako jedna z konkurencji) nasza drużyna zwróciła na siebie uwagę i została oceniona jako najlepsza. A to dzięki strojom – białym koszulkom, zielonym kamizelkom z wyhaftowanym logo i fantazyjnym kapeluszom – oraz specjalnej piosence przygotowanej na tę okoliczność.

Tegorocznym tematem malarskim było „Piękno architektury mojej okolicy”. **Zofia Kowalczyk** zdecydowała się namalować pałac w Kobierzycach, pan **Żarnowski** za obiekt zainteresowania obrał kościół w Wierzbicach. I ta pierwsza praca okazała się najlepszą ze wszystkich. Pierwsze miejsce w swoich dziedzinach zajęli również **Roza- lia Kucharska**, **Irena Fundela** oraz **Jerzy Kowalczyk**. Nie mogło obyć się również bez zwycięstwa drużynowego w X Abilimpiadzie, za co SONiCH Kobierzycy zdobyło Puchar Prezydenta Konina.

Udział w imprezie wypadł znakomicie, przyniósł wiele radosnych chwil oraz cennych doświadczeń. Był moż-

liwy dzięki dotacjom z Powiatu Wrocławskiego w ramach dostępnych dla mieszkańców niepełnosprawnych środków PFRON na udział w sporcie, kulturze i rekreacji oraz Urzędu Gminy Kobierzycy.

Wbrew pogodzie

Ale działalność SONiCH to nie tylko wielkie imprezy, również lokalne działania. Takim ostatnio był piknik integracyjny „Niepełnosprawni są wśród nas”, który odbył się 30 kwietnia na placu przy ośrodku zdrowia w Kobierzycach. Mimo niesprzyjającej pogody, a co za tym idzie mniejszej niż się spodziewano frekwencji społeczności lokalnej, impreza była całkiem udana. Odbyły się m.in. konkursy walkowania ciasta dla pań i obierania ziemniaków dla panów. Czas umiły zespoły „Jarzębinki” z GCKiS Kobierzycy oraz WTZ Małkowiec.

Ta impreza również była dotowana przez Powiat Wrocławski, za co organizatorzy serdecznie dziękują. Również wszystkim tym, którzy pomogli w jej organizacji. AS



Podczas festynu w Kobierzycach panie rywalizowały w konkurencji walkowania ciasta



Członkowie stowarzyszenia

POWIAT Zorganizuj przedwyborczą debatę samorządową

Masz głos, masz wybór

Fundacja im. Stefana Batorego i Stowarzyszenie Szkoła Liderów rozpoczynają ogólnopolską akcję „Masz głos, masz wybór” promującą w gminach publiczną debatę o lokalnych problemach i sposobach ich rozwiązywania.

Akcja skierowana jest do organizacji i instytucji non-profit, które w okresie przed wyborami samorządowymi podejmą się przeprowadzenia w swoich miejscowościach debat o lokalnych problemach z udziałem mieszkańców i kandydatów do władz samorządowych.

Jej celem jest zainteresowanie mieszkańców sprawami gminy i zachęcenie ich do uczestnictwa w życiu publicznym, w tym w wyborach lokalnych, a także wzmocnienie - zarówno u wyborców, jak i u wybieranych - poczucia współodpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Jesienią odbędą się wybory do władz samorządowych. Zdecydujemy w nich o kierunkach rozwoju naszych gmin w ciągu następnych czterech lat. Dzięki akcji wyborcy będą mogli zastanowić się, co i jak nowe władze mogłyby zrobić, żeby ułatwić życie mieszkańcom, a także ocenić, które ze złożonych przez kandydatów

obietnic są możliwe do zrealizowania. Inicjowane debaty mają stworzyć warunki do rzeczowej i rozsądnej rozmowy, w której jest miejsce na przedstawienie i zrozumienie argumentów osób o odmiennych poglądach i poszukiwanie porozumienia dla dobra wspólnego.

Za pośrednictwem strony internetowej <http://www.maszglos.pl/> przyjmowane są zgłoszenia organizacji i instytucji non-profit, które chcą włączyć się do akcji. Zarejestrowanym uczestnikom organizatorzy akcji pomogą przygotować się do prowadzenia debat lokalnych. Szczegółową informację o tym, jak zostać uczest-

nikiem akcji, co i jak można zrobić w jej ramach, o harmonogramie działań i szkoleń można znaleźć na stronie internetowej akcji. Znajdują się tam również materiały informacyjne dotyczące kompetencji samorządów lokalnych oraz instruktażowe podpowiadające jak np. krok po kroku zorganizować debatę. Lista dyskusyjna ułatwi wyrażenie doświadczeń uczestnikom, których w razie potrzeby wspierać będą również eksperci.

Na stronie akcji znajduje się również opracowany przez ekspertów na zamówienie Fundacji im. Stefana Batorego „Katalog 100 pytań o sprawy lokalne”, który ma pomóc mieszkańcom w zorientowaniu się jakie problemy ma gmina i jak zaspakajane są problemy lokalnej wspólnoty. AS

POWIAT Przedstawiamy nasze zabytki

Kościół Św. Małgorzaty w Gajkowie



Kościół w Gajkowie przetrwał dziejowe zawieruchy

Ten położony pośrodku wsi przy skrzyżowaniu dróg kościół wybudowany został w latach 1711 – 1713 w stylu barokowym. Świątynia pomimo przebudowy z 1838 roku, z końca XIX wieku oraz lat trzydziestych XX wieku nie zmieniła zasadniczo swo-

jego pierwotnego charakteru. Do najcenniejszych zabytków znajdujących się wewnątrz obiektu należą trzy barokowe ołtarze z 1716 roku przedstawiające świętą Małgorzatę na tle murów miasta, Świętą Rodzinę oraz ukrzyżowanie Jezusa. ZPP



Barokowy portal z piaskowca z 1713 roku

POWIAT Wizyta delegacji powiatu na Ukrainie

Otwarcie na Wschód

W dniach 25-29 kwietnia br. delegacja radnych Powiatu Wrocławskiego przebywała na Ukrainie na zaproszenie władz Buskiej Rejonowej Administracji Państwowej (okręg lwowski).

W trakcie swojego pobytu radni mieli okazję zwiedzić najważniejsze atrakcje turystyczne tego obszaru, zobaczyć zabytki Lwowa, poznać

gospodarkę regionu oraz zasmakować lokalnych specjałów. Najważniejszym punktem programu było jednak spotkanie z władzami lokalnymi, w trakcie którego obydwie strony wyraziły wolę kontynuowania wzajemnych kontaktów. Być może już wkrótce zaowocuje to podpisaniem umowy o współpracy pomiędzy Powiatem Wrocławskim i partnerem ukraińskim. J.Brodowska



Tysiące ludzi bawiło się na majówce w Kobierzycach

Doda i lokalni artyści



Takich tłumów jeszcze na Dniach Kobierzyc nie było

Podczas długiego, majowego weekendu Kobierzyce znów stały się centrum rozrywki nie tylko gminy, ale całego powiatu. Tradycyjnie już Dni Kobierzyc przyciągnęły na stadion sportowy tysiące ludzi, którzy chcieli miło, często całymi rodzinami, spędzić czas.

Obchody Dni Kobierzyc w tym roku podzielone były na dwa dni. Pierwszy, wtorek 2 maja, poświęcony był głównie piłce nożnej i obchodom 60-lecia Ludowych Związków Sportowych. Najpierw z tej okazji odbyły się „Kobierzyckie Mistrzostwa Świata”, czyli turniej drużyn z terenu gminy (więcej na str. 15).

Później boisko opanowały zaproszone gwiazdy m.in. **Józef Tracz**, **Jacek Jaracz** czy **Zbigniew Mandziejewicz**, które zmierzyły się reprezentacją gminy Kobierzyce. W niej wystąpili przedstawiciele gminnych klubów, kiedyś piłkarze, a dziś najczęściej działacze. Emocji nie brakowało. Gwiazdy wygrały 7:2. Pierwszy dzień zakończyła zabawa taneczna, jak zwykle udana, z zespołem Voice.

Trzy w jednym

Ale tak naprawdę pierwszy dzień gminnego święta był wstępem do tego, co miało dzieć się w środę 3 maja. Tak naprawdę tego dnia odbyły się trzy imprezy. Jako pierwszy zaprezentowali się rajdowcy

w swoich „ryczących maszynach” na trasie III Kobierzyckiego Konkursu Samochodowego. 31 załóg (w zeszłym roku był 21) i dobra pogoda spowodowały, że na trasie pojawiło się bardzo wielu kibiców. Czekano na nich cztery godziny emocji. Tym ciekawszymi, że w dwóch kategoriach załogi z gminy Kobierzyce znalazły się na podium. W najwyższej, i najważniejszej, klasie zwyciężył **Sławomir Jarek**.

Ci, którzy woleli inny rodzaj emocji, wybrali się do kościoła parafialnego w Kobierzycach na mszę św. z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości towarzyszył program artystyczny w wykonaniu aktorów Teatru Pol-

skiego we Wrocławiu, którzy zaprezentowali spektakl oparty na poezji Cypriana Kamilla Norwida.

Pokazali się

Później wszyscy spotkali się na stadionie w Kobierzycach, gdzie miała miejsce wielka majówka. Na scenie rozpoczęły się występy artystyczne. Aż do występu gwiazdy wieczoru swoje umiejętności prezentowały miejscowe zespoły i grupy taneczne, związane z GCKiS Kobierzyce. Gęstniejąca pod sceną publiczność mogła podziwiać zespoły wokalne Koral i Jagódki, zespół ludowy Jarzębina, sekcje taneczne Jast i Top Dance, orkiestrę dętą Kobierzyckiego Band oraz koncerty zespołów Tiger, The Black, The Day in Day out, Fux, Vice, The Core i JPLN. Z zaplanowanych występów wypadła, z powodu choroby wokalistki, tylko Sooper Grupa, którą zastąpił Voice. Tradycyjnie przed gwiazdą publiczność rozgrzał zespół Insert Coin. - Wszystkie występy, oczywiście poza gwiazdą, odbyły się naszymi siłami. Postępowaliśmy zgodnie z naszą ideą, aby prezentować to, co mamy najlepsze w gminie, bo to w końcu były Dni Kobierzyc – podsumo-

wał Artur Cierczek, dyrektor GCKiS.

Aż brakował tchu

Ale wiele się działo nie tylko na scenie. Swoją namiot mieli twórcy z terenu nie tylko gminy, ale także powiatu: **Rozalia Ungurian** z Sobótki, **Zofia** i **Jerzy Kowalczykowie** z Kobierzyc, **Hanna Kępa** z Kątów Wr, **Beata Magala** z Sośnicy oraz **Teresa Szmidt** z Kobierzyc. Oprócz podziwiania prac artystów, można było zobaczyć jak one powstają oraz kupić sobie upatrzone dzieła.

Wielką popularnością, i to zarówno młodszych jak i starszych, cieszyła się wioska indiańska. Czekają tam na wszystkich różne zabawy i konkursy, a grupa Indian dała również na scenie piękny pokaz swojej kultury i tradycji.

Mnóstwo atrakcji przygotowana oczywiście dla najmłodszych. Oblegany był

ogródek plastyczno-ceramiczny, dzieciaki szalały na zakach dmuchanych i plac zabaw. - Aż brakuje nam to - mówili... rodzice, biegają ze swoimi pociechami od jednego urzędzenia do drugiego.

Przystępna Doda

A im bliżej wieczora, tym więcej ludzi przybywało na plac przy boisku sportowym. W końcu rozpoczęła się Doda i zespołu Virgin. Kocert bardzo dobry i profesjonalny. Usłyszeliśmy największe hity kapeli, nie obyło się bez bisów. A później, gdy publiczność nie dawała za wygraną, Doda ponownie weszła z garderoby i długo dawała autografy.

Ostatnim akcentem wieczora, kobierzyckiej majówki była zabawa taneczna z zespołem Widmo, która trwa do późnych godzin nocnych.



Mimo niedawnego wypadku Doda nie oszczędzała się na scenie

Specjalna sesja na temat wpływu wielkich inwestycji na środowisko

Groźny tylko hałas

Koreańskie inwestycje w Biskupicach Podgórnym nie zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców ani środowisku naturalnemu. Największą uciążliwością, przynajmniej do czasu wybudowania obwodnic Małuszowa i Tyńca Małego, będzie hałas powodowany przez samochody.

Taki ogólny wniosek płynął z dyskusji podczas sesji rady gminy, która odbyła się 27 kwietnia i niemal w całości poświęcona była tematu „Wpływ dużych inwestycji lokowanych w gminie Kobierzyce na środowisko naturalne – prognoza skutków, oddziaływanie na ekosystemy, zmiana warunków życia mieszkańców”.

Przed dyskusją zastępca wójta **Zygmunt Krajewski** przedstawił wizualizację zawierającą najważniejsze dane dotyczące wszystkich inwestycji, które będą miały tam miejsce. Odpowiedział również na część pytań, które padły na komisji rol-

nictwa, która zajmowała się tym tematem na swoich posiedzeniach. Dotyczyły one m.in. rozwiązań komunikacyjnych w okolicy.

Później rozpoczęła się właściwa dyskusja. - Zastanawiamy się przede wszystkim nad tym, jakie zagrożenia niosą za sobą wszystkie inwestycje zlokalizowane na tym terenie, bo raporty oddziaływania na środowisko dotyczyły poszczególnych inwestycji. Nie ma natomiast analizy całości – powiedział **Wiesław Muraczewski**, przewodniczący komisji rolnictwa. Na to, jak i wiele innych pytań i wątpliwości, odpowiedział raport przygotowany przez trzech naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego.

W swoich wystąpieniach przedstawili oni oddziaływanie inwestycji, zarówno w trakcie powstawania, jak i później, podczas produkcji. - Czas budowy nie zagraża jakoś szczególnie środowisku, podczas prac może być jednak głośno – powiedział dr **Sebastian Buczyński** z Instytutu Nauk Geolo-

gicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Później naukowcy odnieśli się do najbardziej interesujących kwestii. Jeśli chodzi o środowisko gruntowo-wodne to nie ma realnego zagrożenia np. zanieczyszczenia pokładów, z których czerpana jest woda dla okolicznych mieszkańców. Podobnie jest z oddziaływaniem na środowisko i gospodarkę ściekową. - Generalnie zaprojektowana pojemność zbiorników retencyjnych zapewnia bezpieczeństwo okolicy – kontynuował mgr **Krzysztof Moskwa**.

Głównym związkiem zanieczyszczającym powietrze będzie dwutlenek azotu, jako efekt spalania w kotłowniach. Jego podwyższone wartości w powietrzu mogą pojawić się tylko na terenie inwestycji, ale nie będą miały wpływu na przekroczenie norm.

Głównym problemem związanym z inwestycją będzie natomiast hałas wynikający z ruchu samochodowego, zarówno transportu do i z zakładu, jak przemieszczania się pracowników.

Z pewnością do czasu wybudowania obwodnic Małuszowa i Tyńca Małego oddziaływanie to będzie uciążliwe dla mieszkańców, ale jak przyznał dr **Robert Tarka**, z pewnością nie zostaną przekroczone dopuszczalne normy.

pozytywnym będzie natomiast fakt, że w zakładach tych będzie miała miejsce ciągła zmianowość, co spowoduje, że cały ruch nie skumuluje się w jednym czasie.

- Maksymalnie dbaliśmy o to, żeby ta inwestycja przyniosła jak najwięcej korzyści, a jak najmniej skutków ubocznych. Chcemy utrzymać jak najdłużej Węzeł Pietrzykowski, co pozwoli przemieścić największych ruch. Rzeczywiście przez trzy najbliższe lata będzie gorzej, jednak po wybudowaniu obwodnic Tyńca Małego i Małuszowa ruch w tych miejscowościach będzie znacznie niższy od obecnego. Myślę, że najważniejszym wnioskiem tej sesji jest wykonanie raportu otwarcia oddziaływania na środowisko. Dzięki temu będzie nam łatwiej później kontrolować stan środowiska wokół inwestycji w Specjalnej Strefie Ekonomicznej – zakończył **Zygmunt Krajewski**.

Wizyta francuskich artystów

Zonglerka i śpiew

W ramach współpracy partnerskiej pomiędzy gminą Kobierzyce a Wspólnotą Gmin Kantonu Lencloitre 29 kwietnia w sali widowiskowej GCKiS wystąpiły grupy **Zigomatiks** i **Salut L'Artiste**.

Jako pierwsi na scenie pojawili się zonglerzy z grupy **Zigomatiks**. Zespół został założony w 2000 roku przez dwóch kolegów. Przez kilkadziesiąt minut

opowiadali oni wszystkie zebranym pewną historię, lecz nie za pomocą słów, a przy użyciu różnego rodzaju przedmiotów.

Później wystąpiła grupa **Salut L'Artiste**, która zaprezentowała spektakl „Pa je t'aime”. Był to program złożony z przebojów piosenki francuskiej poświęconych Paryżowi. Na kobierzyckiej scenie zabrzmiały takie szlagiery jak „Souciel de Paris”, „Les chams Elysees” czy „Paris”.



Goście z Francji z wójtem Ryszardem Pacholikiem

Dni Kątów Wrocławskich udane, ale bez dobrej pogody

Święto w deszczu



Podczas Dni Kątów nie zabrakło występów gwiazd, jak choćby Szymona Wydry & Carpe Diem...

O prawdziwym pechu mogą mówić wszyscy, którzy postanowili początek długiego weekendu spędzić podczas Dni Kątów Wrocławskich. Mimo wielu atrakcji nie dopisała pogoda, która załamała się właśnie podczas święta.

Ładna pogoda towarzyszyła tylko korowodowi otwierającemu Dni Kątów Wrocławskich. W kolorowym pochodzie ulicami miasta szli przedstawiciele placówek edukacyjnych z terenu gminy, którzy przybyli pod scenę obok Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, gdzie rozpoczęły się obchody święta. Później prezentowali oni przygotowane przez siebie programy artystyczne. Niestety, w międzyczasie załamała się pogoda.

Nie lepiej było następnego dnia, w sobotę 29 kwietnia. Choć przynajmniej nie padało. Mimo niezbyt wysokiej temperatury z każdą godziną publiczność pod sceną gęstniała. Nic dziwnego. Działo się coraz więcej – program artystyczny rozpoczęła prezentacja zespołu Maska, a później zagrały zespoły: The Apples

z Czech i Voice. Jednak był to dopiero wstęp, bo największej fanów przybyło na występ gwiazdy soboty czyli **Szymona Wydry** z zespołem **Carpe Diem**. Od pierwszych taktów wokalista złapał kontakt z publicznością, która coraz bardziej rozgrzewała się z każdą piosenką.

Kopia Freddy'ego na scenie

Szlagierów nie zabrakło również później. Tyle, że były to największe hity zespołu Queen w wykonaniu czeskiej kapeli Princess. Co ciekawe, podobieństwa nie skończyły się w tym przypadku jedynie na wiernym odtworzeniu piosenek Brytyjczyków. Wokalista Princess okazał się niemal wierną kopią (może troszkę grubszą) nieżyjącego Freddy'ego Mercury'ego. Ale nie był to koniec atrakcji tego wieczoru. Później wyjątkowe widowisko łączące taniec z grą świateł pt. „Magia światła” zaprezentowała Maska.

Niedziela, ostatni dzień święta miasta, rozpoczął się od atrakcji dla najmłodszych. Z myślą o nich przygotowano „Przygody misia Teodo-

ra w krainie magii”, czyli animację przeplecioną muzyką, gramami i zabawami, a wszystko w tajemniczym świecie iluzji i bajek. Międzynarodowy charakter imprezy, po występach zespołów czeskich w sobotę, kontynuowały francuskie grupy Salut l'Artiste i Zigomat-kis. Pierwsza zaprezentowała spektakl „Paris, je t'aime”. Był to program złożony z przebojów piosenki francuskiej poświęconych Paryżowi m.in. „Sous le ciel de Paris”, „Les champs Elysees” czy „Paris”.

Urodziny wokalistki

Z każdą minutą na parking przy ul. Zwycięstwa przybywali nowi goście, którzy

z niecierpliwością oczekiwali na występ Blue Cafe. Niestety, z każdą minutą pogarszała się również pogoda. Podczas występu grupy Cocon's Club, który zaśpiewał piosenki z repertuaru m.in. Simply Red czy Stinga było jeszcze znośnie. Kiedy na scenę wyszła długo oczekiwana gwiazda wieczoru zaczęło padać. Mieszkańcy Kątów Wr. pokazali jednak, że potrafią się bawić i nawet niesprzyjająca pogoda nie jest im groźna. Podczas koncertu doszło do miłej uroczystości, bowiem tego dnia nowa wokalistka zespołu **Dominika** obchodziła 21 urodziny. Oczywiście nie mogło z tej okazji zabraknąć tortu, kwiatów i gromkiego „sto lat”.

Akcentem kończącym tegoroczne święto były pokazy laserowe. – Szkoda, że pogoda nie była taka, jakiej wszyscy oczekiwaliśmy. Mimo wszystko uważam tegoroczne Dni Kątów Wr. za udane – podsumował burmistrz **Antoni Kopeć**.

AS



...ale także zespołów szkolnych i lokalnych

Za szybko na deszczu

Prawdopodobnie niedostosowanie prędkości do panujących na drodze warunków było przyczyną wypadku, do którego doszło 29 kwietnia w Gniechowicach. Samochód ciężarowy uderzył z tyłu w seata toledo, w wyniku czego dwie osoby zostały zabrane przez karetki pogotowia ratunkowego.

Zamiast karetki

26 kwietnia rano zastęp OSP Smolec, na prośbę dyspozytora z pogotowia ratunkowego w Gniechowicach, pomógł przetransportować chorą osobę z Kębłowic do śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

AS

Dyżurny reporter

Jeśli masz problem lub temat, który należy nagłośnić - Zadzwoń do nas! Będziemy interweniować w Twojej sprawie.
Artur Szkudlarek
tel. 79 59 700
lub 0 692 77 10 50



Na ul. 1-go Maja zginęła kobieta

Wprost pod koła



W miejscu wypadku leży wiązanka i plonie znicz

84-letnia mieszkanka Kątów Wrocławskich zginęła pod kołami dostawczego mercedesa, kiedy chciała przejść przez ul. 1-go Maja.

Do wypadku doszło 29 kwietnia. Kobieta wyszła z ul. Daszyńskiego, chciała przejść przez ul. 1-go Maja na drugą stronę, aby wyrzucić śmieci. Niestety, weszła wprost pod koła dostawczego mercedesa sprintera. Jako pierwsi na miejscu wypadku znaleźli się strażacy. Natychmiast podjęli akcję reanimacyjną, która trwała również po przyjeździe pogotowia ratunkowego. Niestety, mimo wysiłku lekarzy, kobieta zmarła.

Z pierwszych ustaleń wynika, że kobieta chciała przejść w miejscu niedozwolonym. – Na razie wciąż prowadzone jest dochodzenie, które wyjaśni okoliczności zdarzenia. Między innymi to, czyja była wina, czy kierowca nie jechał za szybko i czy miał szansę jakoś zareagować – powiedział kom. **Artur Falkiewicz**, z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Tragedia ta wywołała dyskusję o bezpieczeń-

AS

stwie na jednej z głównych arterii miasta. W powszechnej opinii mieszkańców kierowcy rozwijają na niej znacznie większe szybkości niż dozwolone 50 km/h (a przy szkole podstawowej nawet 40 km/h).

– Tutaj rzeczywiście autą czasem pędzą jak szalonym. Trzeba coś z tym zrobić, choć trudno stwierdzić, co byłoby skuteczne. Przecież już teraz jest ograniczenie prędkości i nic z tego nie wynika. Może sygnalizacja świetlna albo chociaż częściej patrol policyjne – zastanawia się jeden z mieszkańców ul. 1-go Maja.

Problem dostrzega również **Marek Kędzia**, komendant posterunku policji w Kątach Wrocławskich. – Zagrożeniem na ul. 1-go Maja jest nie tylko prędkość, ale w ogóle duży ruch. W ostatnim czasie wzmógł się znacznie zwłaszcza ruch samochodów ciężarowych. A jeśli one również przekraczają dozwoloną prędkość, to robi się szczególnie niebezpiecznie. Ze swojej strony postaramy się częściej patrolować ten rejon, co powinno ostudzić zapał piratów drogowych.

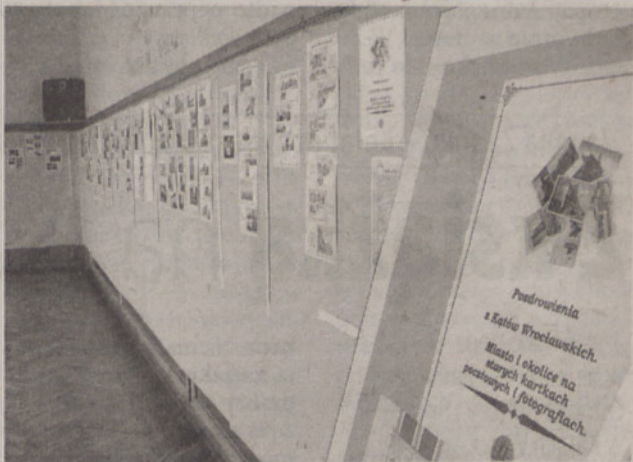
MOJA MAŁA OJCZYZNA Czas pochodów minął

Za nami długi, majowy weekend. Teraz to głównie czas festynów, pikników i zabawy. Przy okazji obchodzone jest święta Konstytucji 3 Maja. Prawie nikt już nie pamięta natomiast o 1 Maja, czyli Święcie Pracy. Teraz kojarzone jest ono głównie z komuną i obowiązkowymi pochodami. Jak widać na zdjęciu z 1966 roku, a niektórzy pamiętają to również ze swojego dzieciństwa, przymus maszerowania dotyczył również uczniów.



Prosimy posiadaczy starszych i nowszych zdjęć, widokówek, sztychów z dziejów gminy i powiatu o kontakt z naszą redakcją (071) 79 59 700. Bardzo chętnie zaprezentujemy nie tylko zabytki, stare widoki, ale i wydarzenia powojenne, np. zdjęcia pochodów pierwszomajowych, gminnych uroczystości z lat 1945-80, imprez kulturalnych czy sportowych. To już jest również historia tej Małej Ojczyzny. Warto ją poznać, odkryć na nowo, przypomnieć. Temu właśnie służy nasz cykl publikacji „Moja Mała Ojczyzna”. Zapraszamy do współpracy

Pozdrowienia z Kątów Wr.



Wystawę pod takim tytułem można było oglądać w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu, jako imprezę towarzyszącą Dniom Kątów Wrocławskich. Złożyły się na nią stare kartki pocztowe i fotografie przedstawiające miasto i okolicę. Zbiory udostępnił i opracował mieszkaniec miasta **Jerzy Grenda**. Choć wystawy już nie ma, to zbiory nadal można oglądać w bibliotece GOKIS.

AS

Rada Miejska udzieliła burmistrzowi Antoniemu Kopciowi absolutorium za wykonanie budżetu za 2005 rok

Jednogłośnie po raz ósmy



W zeszłym roku przebudowano wiele dróg, m.in. ul. Okrzei w Kątach Wrocławskich

Rozmowa z burmistrzem Antonim Kopciem o absolutorium za wykonanie budżetu za 2005 rok, jednogłośnie przegłosowanym na sesji rady miejskiej 25 kwietnia.

- Prawie 34 mln, czyli 100,7 % po stronie dochodów i 38,5 mln, czyli prawie 80 % po stronie wydatków. Takie było wykonanie budżetu za 2005 rok. Czy jest pan zadowolony z tych danych?

- Zawsze jak wchodzimy w nowy rok kalendarzowy, robimy to z dużymi nadziejami. Każdy budżet niesie ze sobą jednak wiele niewiadomych. Są pozycje, których pewność realizacji jest wysoka, ale niektóre przyjmujemy z dużym niepokojem i zdajemy sobie sprawę, że wiele czynników wpłynie na ich wykonanie. Tym bardziej jestem zadowolony z wykonania budżetu za 2005 rok.

- Spodziewał się pan jednomyślnego głosowania za absolutorium?

- Z bardzo dużą satysfakcją przyjąłem wynik głosowania nad absolutorium. Rada Miejska po raz ósmy z rzędu jednogłośnie obdarzyła mnie zaufaniem. W ten sposób podziękowała mi

i moim współpracownikom za wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

- A jaki to był rok budżetowy dla gminy?

- Krótko mówiąc dobrze. Udało się zrealizować wiele zadań, na które czekali mieszkańcy. Często takich, które wcale nie kosztowały wielu milionów złotych. Takim przykładem jest choćby wykonanie drogi w Jurczycach.

Miejscowości blisko Kątów Wrocławskich, ale jednocześnie daleko. Głównie bowiem środki finansowe szły na to, żeby wykonać inwestycje w dużych miejscowościach. A często zapominało się o tych mniejszych. Z tym większą satysfakcją podkreślam to, że udało się tę drogę w końcu zrealizować.

- W ogóle inwestycje drogowe były chyba jednym z priorytetów w budżecie.

- Zgadza się. Oprócz zakończenia budowy dróg na osiedlu grunwaldzkim, przebudowaliśmy ul. Okrzei, gdzie dodatkowo powstały wodociągi i kanalizacja. Ponadto naprawiliśmy ok. 30 dróg wykorzystując frezownicę z budowy autostrady. By-

ły to drogi dłuższe i krótsze, ale zawsze bardzo przydatne dla mieszkańców.

- A co z kanalizacją?

- Jest to jedno z najważniejszych naszych zadań. Choć mało widoczne, to bardzo potrzebne. Zarówno dla mieszkańców, inwestorów, jak i, co nie mniej ważne, środowiska. Kończymy kanalizację Kąty Wrocławskie. Wykonana została kanalizacja przy ul. Żeromskiego i Polnej, projektujemy ul. Słoneczną. Najważniejsze jednak, że rozpoczęła się budowa kanalizacji północnej części gminy etap I. Zadanie za ponad 23 mln zł. Nigdy nie udało się nam uzyskać tak wysokiego dofinansowania do inwestycji i choćby przez pryzmat tego przedsięwzięcia uważam rok 2005 za udany.

Rozpoczęcie budowy opóźniło się z powodów od nas niezależnych. Dlatego też wykonanie wydatków budżetu pozostało na poziomie prawie 80%. Ale prace idą sprawnie i nie powinno być już kłopotu z tą inwestycją.

- Które zadania były jeszcze szczególnie ważne?

- Sukcesem było doposażenie sali gimnastycznej w Jaskotlu i rozpoczęcie budowy obiektu sportowego przy szkole podstawowej w Gniechowicach. Liczymy, że na rozpoczęcie nowego roku szkolnego będzie gotowa. Przypomnę, że w przyszłym roku chcemy rozpocząć budowę hali widowiskowo-sportowej w Kątach Wrocławskich.

Koniecznością była też przebudowa szkoły nr 1 w Kątach Wrocławskich. Wybudowana 40 lat temu wymagała kapitalnego remontu. Ponadto mieszkańcy Starego Dworu doczeka-

li się w końcu budowy wodociągu. Było więcej pieniędzy także na świetlice, place zabaw, ratowanie zabytków oraz na pomoc dla klubów sportowych.

- Nie wszystko jednak udało się zrealizować zgodnie z planem.

- Planowaliśmy, tak jak w latach poprzednich, współfinansować zadania, które są realizowane przez inne podmioty, choćby Dolnośląski Zarząd Dróg Wojewódzkich czy starostwo powiatowe. Niestety, mimo ogłoszonych przetargów nikt się nie zgłosił. To samo dotyczyło zadań gminnych. Chcieliśmy wykonać łączniki dróg w Gniechowicach i Jaskotlu za ponad 100 tys. zł, ale nie było chętnych w przetargach.

- W wielu gminach pewnym problemem są środki niewygasające, czyli pieniądze na zadania, które się rozpoczęły, ale w danym roku nie zakończyły. Jak było z tym w Kątach Wrocławskich?

- U nas nie ma problemu środków niewygasających. Radni z dużym zrozumieniem przyjęli fakt, że pewne zadania nie będą realizowane w pierwszej połowie roku. Zgodnie z planem wykonania budżetu mamy rozpisane przetargi na poszczególne kwartały. To się nam opłaca, bo pozwala prowadzić spokojną politykę inwestycyjną. Ponadto nie powinno być wszystko skumulowane w jednym czasie.

- Sukcesem jest również wysoki poziom, ponad 100 %, wykonanych dochodów.

- To prawda. Zwłaszcza że bardzo ciężko jest wykonać zaplanowane dochody. Przede wszystkim z dwóch pozycji - sprzedaży mienia komunalnego oraz podatków. Dlatego trzeba dużo wysiłku, żeby te dochody zrealizować. Od lat jednak prowadzimy politykę, której główną zasadą jest, żeby w uzasadnionych przypadkach podatki rozkładać na raty albo odroczyć termin spłaty, a nie umarzać. To się opłaca.

- Dziękuję za rozmowę

Nieznane okoliczności śmierci dziewczętnastolatki

Jednak utonęła



Utonięcie było przyczyną śmierci Kasi z Gniechowic. Tragedia wstrząsnęła ostatnio nie tylko gminą, ale całą okolicą. Okoliczności wydarzenia bada policja.

Przypomnijmy. Ciało dziewczyny zostało znalezione 21 kwietnia. Wyłowił je z Czarnej Wody, w połowie odcinka między Gniechowicami a Krobielowicami, ojciec Kasi. Tym samym zakończyły się niemal czterotygodniowe poszukiwania, po tym jak dziewczyna zaginęła 28 marca w niejasnych okolicznościach.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było utonięcie. Nie było natomiast śladów pobicia czy widocznych oznak działania osób trzecich. Nie potwierdziły się również

pierwsze informacje, że ciało było w zaskakująco dobrym stanie. Co oznaczałoby, że Kasia utonęła kilka dni przed znalezieniem zwłok.

Wszystko wskazuje na to, że jednak mogło leżeć w wodzie niemal cztery tygodnie. A mogłoby wskazywać, że dziewczyna

na popełniła samobójstwo. Niektórzy nie mogą uwierzyć w tę wersję. Zwłaszcza ci, którzy znali Kasię. - To dlaczego nie znaleziono jej zwłok od razu, skoro rzeka i okolice były wcześniej przeszukiwane? - pytają. Trzeba jednak pamiętać, że dziewczyna zaginęła pod koniec marca, kiedy jeszcze stan rzeki był znacznie podwyższony. Ponadto woda była bardzo mętna. Gdy opadła, ciało trzymało się w zaroślach.

Dodatkowo nie jest tajemnicą, że Kasia miała problemy z ojcem, który zabraniał jej spotykać się ze swoim chłopakiem.

Policja nie wyklucza jednak żadnej możliwości. Również tej, że ktoś przyczynił się do śmierci dziewczętnastolatki. Śledztwo trwa.

Przygotowania idą pełną parą

Wkrótce minie 60 lat

Trwają przygotowania do uroczystych obchodów 60-lecia Szkoły Podstawowej w Smolcu.

Uroczystość z tej okazji odbędzie się 10 czerwca br. Pierwszym punktem obchodów rocznicy będzie msza św. w kościele parafialnym w Smolcu. Początek o godz. 10. Później zaplanowano odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole. Kolejnym punktem

będzie program artystyczny pod znamiennym tytułem - „60 lat minęło”. Obchody zakończą się na bieżąco szkolnym, gdzie odbędzie się rocznicowy festiwal.

Jednocześnie dyrektor zwraca się z prośbą o kontakt ze szkołą osób, które mogłyby wypożyczyć przedmioty związane ze szkolnictwem, zwłaszcza sprzed kilkudziesięciu lat.

Joanna Zagner - Kołat opowie o ilustracjach w książkach dla dzieci

Z książką na walizkach

2 czerwca o godz. 9 w bibliotece Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Kątach Wrocławskich odbędzie się spotkanie z Joanną Zagner - Kołat, ilustratorką książek dla dzieci.

Joanna Zagner - Kołat, artysta plastyk, jest autorką ilustracji w wielu książ-

kach. Niemał każdy, kto czyta książki dla dzieci i młodzieży musiał spotkać się z jej pracami. Ilustrowała między innymi takie pozycje jak „Łapy, pióra i rymów cała fura” Ludwika Jerzego Kerna, „Pod Bajdułem” Joanny Papuzińskiej, „Jak dżdżownica Akolada o muzyce opowiada” Izabeli Klebańskiej czy „Kram z liter-

kami” Wandy Chotomskiej.

Ilustratorka, z urodzenia wrocławianka, jest również autorką ilustracji do czasopism dziecięcych takich jak: „Superek”, „Świerszyk” i „Miś”.

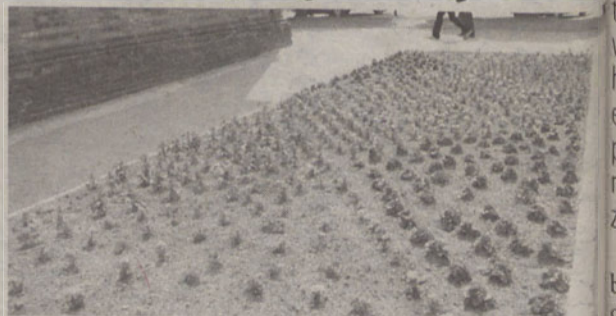
Podczas spotkania autorka z pewnością zdradzi kilka tajemnic z warsztatu ilustratora książek dla naj-

młodszych, a także przedstawi swoje prace.

Impreza odbędzie się w ramach akcji „Z książką na walizkach”. Jej głównymi organizatorami są Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, Wydawnictwo Literatura, Miejska Biblioteka Publiczna w Świdnicy, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz kątecka biblioteka.

AS

Rynek pięknieje



Od niedawna oczy mieszkańców przechodzących po kąteckim Ryнку, zwłaszcza odcinkiem między urzędem miejskim a sąsiednim budynkiem, cieszy nowa rabotka. Posadzone niedawno kwiaty, ułożone w figury geometryczne, są koloru żółtego, pomarańczowego i fioletowego. Teraz przejście skrótem na drugą stronę Ryńka jest o wiele przyjemniejsze.

Uroki malowniczych Śliwic

Pod bocianim gniazdem



Dzieci zapewniają, że w Śliwicach nie można się nudzić

Piękne położenie, cisza, spokój, a jednocześnie tylko parę kilometrów do Wrocławia – nic dziwnego, że coraz więcej osób osiedla się w Śliwicach.

- Dzisiaj mamy około 430 mieszkańców – opowiada sołtys **Ryszard Bryk**. – Pod budownictwo mieszkaniowe są przeznaczone kolejne działki, najpierw muszą zostać jednak zaopatrzone w pełną infrastrukturę. Główna droga jest wyremontowana, a pogoda pozwala wreszcie na lata-

nie dziur w jezdni. Potrzebny byłby także chodnik lub zatoczek przy wjeździe do wsi na drodze wiodącej do przystanku autobusowego i kaplicy.

W Śliwicach nie słychać raczej o awanturach czy agresywnej młodzieży. Podobnie jak w innych wsiach utrapieniem mieszkańców są jednak włóczące się swobodnie psy, których można się naprawdę przestraszyć. – Gdy uda się odnaleźć właściciela i zwróci się mu uwagę, trzyma on potem psa w obejściu lub wyprowadza na smyczy. Pojawiają się jednak wciąż

nowe zwierzęta. Kiedyś naliczyłem na ulicy jednocześnie aż dwanaście psów. Niektóre dzieci obawiają się z tego powodu chodzić wieczorami na zajęcia do świetlicy.

Zwykle jednak najmłodszy mieszkańcy Śliwic chętnie zaglądają do pomalowanego na żółto budynku, gdzie można rysować, malować, rzeźbić w glinie, śpiewać czy robić inne ciekawe rzeczy. – Planujemy zorganizować poetyckie widowisko na Dzień Matki. Przygotowujemy się również do udziału w konkursie „Moja rodzina, moja wieś”, który rozpocznie się 15 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Długołęce – mówi **Beata Krasoń** prowadząca od roku zajęcia w świetlicy przez cztery popołudnia w tygodniu. – Chcemy zachęcić dzieci do poszukiwania swoich korzeni poprzez rysowanie mapy miejscowości, sporządzanie drzew genealogicznych i przygotowywanie wywiadów ze starszymi mieszkańcami.

- Zapytam znajomą panią, kiedy przyjechała do Śli-

wic i jak się wtedy tutaj żyło – wyjaśnia z przejęciem **Ola Zarzycka**.

Dzieci chętnie podejmują się roli przewodników prezentujących osobliwość Śliwic. Należy do nich przede wszystkim XVI-wieczny pałac, który niedawno został kupiony przez prywatnego właściciela. Po okolicy nie krąży wprawdzie legendy o zaginionych skarbach, ale krótki spacer po pobliskim parku wprowadza w nastrój minionych chwil. Atrakcją jest także bocianie gniazdo na terenie zakładu rolniczego „Gerpól” przekształconego z byłego PGR-u, w którym pracuje wielu mieszkańców wsi.

Miejscowa drużyna piłki nożnej – KS 99 Śliwice może trenować na swoim boisku, a w tym roku zbudowana zostanie również szatnia. – Jest to możliwe dzięki wsparciu firmy Gerpól – przyznaje prezes **Jan Zarzycki**. – Na razie wykopujemy fundamenty, ale mamy nadzieję, że szatnia będzie gotowa na wrześniowe rozgrywki. Być może w tym roku uda nam się awansować z klasy C do B.

W Śliwicach działa ponadto związek hodowców gołębi i grupa Anonimowych Alkoholików, a mieszkańcy coraz częściej spotykają się w świetlicy na okolicznościowych uroczystościach. Z czasem dołączą na pewno do nich nowe osoby, których w okolicy wciąż przybywa.

Ewa Mastalska

Dalsze remonty dróg

Walka z dziurami



Niedługo obie wsie połączy nowa droga

Z nadejściem wiosny na terenie gminy Długołęka zostały wznowione remonty i modernizacje dróg.

W kwietniu wykonano nowe nawierzchnie asfaltowe na ulicy Klonowej w Borowej, w Brzeziej Łące w kierunku Dębna, na ulicy Lipowej w Pasikurowicach i na ulicy Leśnej w Siedlcu.

Do końca lipca nowa nawierzchnia asfaltowa pojawi się na drodze koło świetlicy w Kątnej, na ulicy Wierzbowej w Januszkowicach, na ulicy Kasztanowej i Parkowej w Borowej oraz na drodze w Śliwicach.

Podczas lata planowany jest także remont dróg w Godziszewej, Stępinie, Krakowianach, Prusowicach i Rakowie.

Pod koniec maja rozpocznie się długo oczekiwana budowa nowej drogi Prusowice - Domaszczyn. Połączy ona starą część Prusowic z nowym osiedlem i umożliwi uruchomienie na tej trasie połączenia autobusowego.

Od połowy czerwca jest zaplanowana także budowa nawierzchni dróg w obrębie ulic Południowej, Sezamkowej, Bocznej i Kamiennej w Kielczowie.

E.M.

Teatr Mały w GOK-u

Nieśmiertelne strofy



4 maja ze sceny Gminnego Ośrodka Kultury w Długołęce padły mądre, choć nieraz gorzkie słowa na temat przywar i obyczajów polskiego życia publicznego.

Spektakl „Moja ojczyzna” zaprezentowany przez aktorów Teatru Małego z Wrocławia został oparty na twórczości Cypriana Kamila Norwida. Poezje, fragmenty pism i listów wielkiego romantyka przedstawiono w formie recytacji, dialogów oraz pieśni. Nastrojowy klimat stworzony przez muzykę i obraz Nike z Samotraki sprzyjał zadumie nad naszą codziennością, a niektóre ze słów napisanych prawie półtora wieku temu wydawały się dziwnie znajome.

- Jesteśmy pod wrażeniem poezji Norwida – mówili widzowie po zakończeniu przedstawienia. – Okazuje się, że jest ona dzisiaj

nadal aktualna i potrzebna. Szkoda tylko, że przyszło tak mało młodzieży.

- Spektakl jest trudny i gramy go zwykle podczas świąt narodowych, także poza Wrocławiem, w domach kultury czy kościołach – wyjaśnia **Edward Kalisz**, aktor i pedagog, założyciel teatru. – Twórczość Norwida w ogóle nie należy do łatwych. Dlatego początkowo byliśmy zaskoczeni widząc, jak porusza ona ludzi, także bardzo młodych. Dziękuję nam, a czasem chcą także porozmawiać po przedstawieniu. Staramy się zawsze szukać czegoś aktualnego w dawnych utworach, dlatego od lutego gramy „Uciechy staropolskie” oparte na twórczości Reja i Kochanowskiego, a wkrótce wystawimy także „Śluby panińskie”. Może powinniśmy wystąpić kiedyś przed politykami?

Ewa Mastalska

VI Święto Konia w Siedlcu

Majówka w ostrogach



Atrakcją dla najmłodszych była przejażdżka na kucyku

Siedlec Trzebnicki to miejscowość znana większości polskich hodowców koni. Kolejna edycja Święta Konia przyciągnęła wielu miłośników rumaków z całego kraju.

- Atuty tego miejsca to dobre zaplecze, bliskość Wrocławia, a przede wszystkim przychylność władz gminy – tak **Albin Nicpoń**, prezes Terenowego Koła Hodowców Koni we Wrocławiu motywu-

je wybranie przed kilku laty Siedlca na gospodarza tak dużej imprezy, organizowanej zwykle w pierwszy weekend po majowych świątach. Honorowym patronatem objęli ją w tym roku marszałek województwa dolnośląskiego **Paweł Wróblewski**, starosta powiatu wrocławskiego **Andrzej Wąsik** oraz wójt gminy Długołęka **Iwona Agnieszka Łebek**. Do organizacji imprezy włączyła się aktywnie młodzież i Rada Rodziców przy Zespole Szkół w Siedlcu, lokalni twórcy z gminy Dłu-

gołęka zrzeszeni w powołanym niedawno stowarzyszeniu „Wachlarz” i członkowie młodzieżowego stowarzyszenia „Semper Avanti”.

Święto Konia jest próbą pokazania rozwoju hodowli tych zwierząt w Polsce. Zaprezentowania różnych ras znanych i docenianych na świecie: konia śląskiego (w hodowli, którego specjalizuje się Siedlec), koni arabskich i fryzyjskich. Organizatorzy, na czele z miejscowym hodowcą **Dariuszem Śmichurą**, nie chcą jednak, by impreza ta stała się wyłącznie forum specjalistów. Oprócz prezentacji koni hodowlanych w programie znalaz-

ły się więc pokazy woltyżerki, ujeżdżania koni, kadryla wykonanego przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej we Wrocławiu, skoków przez przeszkody oraz jazdy w stylu westernowym. Nie zabrakło także imprez towarzyszących - kiermaszu akcesoriów jeździeckich, dzięki którym Święto Konia mogło przyciągnąć większą niż zwykle rzeszę zwiedzających.

- Dowiedziałem się o tej imprezie z prasy – mówi **Piotr Kruszkowski** spędzający w Siedlcu niedzielę z rodziną. – Zdecydowaliśmy się przyjechać, zwłaszcza że dopisała pogoda. Nie znam się na jeździe konnej, ale chętnie spędzę trochę czasu w miłym otoczeniu, z dala od miejskiego zgiełku.

Ewa Mastalska



Zastęp Straży Miejskiej z Wrocławia zaprezentował kadryla

ZAPROSZENIE

Dyrekcja Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Smolcu serdecznie zaprasza na uroczystości związane z obchodami 60-lecia szkoły podstawowej, które odbędą się dnia 10 czerwca 2006 roku w szkole przy ul. Kościelnej 2

Program uroczystości:

godz. 12.00 - MSZA ŚW. W KOŚCIELE PARAFIALNYM W SMOLCU
godz. 13.30 - ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ
godz. 14.00 - 60 LAT MINĘŁO - BLOK ARTYSTYCZNY
godz. 16.00 - MINI FESTYN NA BOISKU SZKOLNYM
Renata Kowalczyk, Anna K. Jankowska

WROCLAW Wojaże piłkarzy Pogoni

Francuskie święta



Pamiątka z wizyty w Paryżu

Najmłodszy piłkarze Uczniowskiego Klubu Piłkarskiego Pogoni Wrocław święta Wielkanocne spędzili pracując uczestnicząc w międzynarodowym turnieju piłkarskim w Marquette we Francji.

Najmłodszy piłkarze UKP Pogoni Wrocław – Leśnica pod wodzą trenera Grzegorza Jachimowicza święta Wielkanocne spędzili we Francji. Uczestniczyli bowiem w międzynarodowym turnieju piłkarskim za-

ków i orlików. Leśnicki klub od kilku lat utrzymuje przyjacielskie kontakty z klubami francuskimi i belgijskimi; tym razem zaprosili ich przyjaciele z US Marquette koło Lille. Na uwagę zasługuje fakt, iż zawodnicy nocowali u rodzin francuskich, które otoczyły ich pełną opieką. Z powodu choroby nie wyjechało trzech zawodników, sprawili tym samym bardzo wielką przykrość francuskim rodzicom, gdyż część z nich nie mogła gościć naszych dzieci. Doszło nawet do tego, że niektórzy zawodnicy nocowali najpierw u jednej rodziny a następną noc u innej. Wbrew wcześniejszym obawom dzieci bardzo szybko nawiązały kontakt z miejscowymi rówieśnikami.

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych rozgrywany był turniej żaków. Inauguracja nie była dla nas zbyt udana, gdyż nasi prze-

grali z gospodarzami 0:3 (późniejsi triumfatorzy zawodów). Doskonałe zmiany dokonane przez trenera Grzegorza Jachimowicza spowodowały serię zwycięstw zakończoną trzecim miejscem w turnieju. W ostatnim meczu nasi piłkarze rozgromili 4:0 CS Avion. W turnieju uczestniczyło ogółem 16 zespołów:

z Francji, Belgii, Anglii i Polski. Dodatkowa postawa naszego zespołu została nagrodzona Pucharem Fair Play. Czołowa czwórka Challenge André Marescaux: 1. US Marquette, 2. CS Bailleul, 3. UKP Pogoni Wrocław, 4. CS Avion.

Piąte miejsce orlików

Trzeci Challenge Jacky Pillarda w kategorii Benjamins, czyli orlików zgromadził 16 ekip podzielonych na cztery grupy eliminacyjne. Tym razem lany poniedziałek nie był dla nas zbyt przyjazny. Po ciężkich bojach podopieczni Grzegorza Jachimowicza ukończyli zawody na piątym miejscu. Jedynym wytłumaczeniem może być fakt, że rywale grali rocznikiem kończącym a nasza drużyna złożona była z dwóch roczników 1994 i 1995. Dwa ostatnie mecze nasi rozstrzygnęli na swoją korzyść w rzutach

karnych. Końcowa kolejność: 1. Marquette, 2. OL. Marquette, 3. ES Wasquehal, 4. S.C. Sillitares Paris, 5. UKP Pogoni Wrocław.

W turnieju wystąpili: Krystian Bagiński, Karol Gąsiński, Michał Dudkiewicz, Fabian Wosiek, Tomasz Zajączkowski, Łukasz Śliwa, Jakub Cioła, Bartłomiej Burzyński, Andrzej Oniszko, Jakub Półkała, Jakub Krawczyk, Igor Wargin, Michał Borowiecki, Dawid Świerk, Krystian Rojek, Krystian Żmudziński, Mateusz Matukiewicz, Krzysztof Cieśla, Tomasz Szkoda (Śląsk Wrocław), Jakub Tuznik (Widawa Kiełczów), Krzysztof Polkowski (niezrzeszony). Kierownikiem ekipy był Zbigniew Calkowski.

Turystyczna część

Daleki wyjazd był okazją do zaplanowania części turystycznej. W drodze do Marquette piłkarze zwiedzili historyczną część Antwerpii. Jedną z atrakcji było prześnięcie suchą nogą pod rzeką Szeldą. Natomiast w drodze powrotnej postanowiono zwiedzić stolicę Francji Paryską przygodą rozpoczęła się od wizyty na wieży Eiffla. W dalszej części była m.in. wizyta na stadionie Stade de France. Niestety okazało się, że bezdusny urzędnik nie wpuszczał naszych zawodników na końcówkę stadionu. Przyczyną było 6 minutowe spóźnienie.

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

WIELKIE CIĘCIE ODSETEK

BYŁO 16,99%
JEST 2,99%*
ROBZNIE

PRZYKŁADOWE KALKULACJE POŻYCZEK*

kwota pożyczki	rata miesięczna
20.000 zł	94,20 zł
40.000 zł	178,40 zł
80.000 zł	346,80 zł
120.000 zł	515,20 zł
150.000 zł	641,50 zł
300.000 zł	1273,00 zł

*RSP dla przyjętych obrotów wynosi 7,06%

WROCLAW tel. 071 376-60-90, 071 376-60-91,
ul. Szewska 8, II piętro, pok. 10, 50-122 WROCLAW

AGROLANDIS Sp. z o.o.
KOMORNIKI
ul. Średzka 8
55-300 Środa Śląska
tel. 071 396 63 90
fax 071 396 63 91

AGROLANDIS
OFERUJE W MAJU:

NAWOZY
ceny detaliczne za tonę

SALETRA	34%	740 zł
POLIDAP	18-46	1050 zł
SIARCZAN MAGNEZU		660 zł
SALETRA	32%	740 zł
MOCZNIK		890 zł

SKUP ZBÓŻ
ceny zawierają 5% VAT

KUKURYDZA PASZOWA	425 zł brutto/tona
PSZENICA PASZOWA	393 zł brutto/tona
PSZENICA KONSUMPCYJNA	420 zł brutto/tona
JĘCZMIEN PASZOWY	367 zł brutto/tona
ŻYTO KONSUMPCYJNE	399 zł brutto/tona
ŻYTO PASZOWE	336 zł brutto/tona
PSZENŻYTO PASZOWE	372 zł brutto/tona
OWIES PASZOWY	315 zł brutto/tona

TYLKO W RAKOSZYCACH I W WOŁOWIE
(parametry zgodne z PN)

JĘCZMIEN PASZOWY	388 zł brutto/tona
------------------	--------------------

loco Krotoszyn (przy gęstości min. 63 kg/hl, pozostałe parametry zgodne z PN)

REKLAMA

GABINET UROLOGICZNY
lek. med. Maciej Kobierski
specjalista urolog

konsultacje
diagnostyka
badania USG

Kąty Wrocławskie, ul. Staszica 9
godziny przyjęć: piątek 16 + 18
rej. tel. (071) 31-66-021
tel. kom. 0501 27-03-03

CENTRUM KARMELKOWA ZAPRASZA

Firmy z obszaru „Centrum Karmelkowa” zainteresowane promocją na naszej mapie prosimy o kontakt: Grażyna Urbaniak, tel. (071) 79 59 700, 0693 444-284

Amir
AKUMULATORY
SPRZEDAŻ SERWIS DORADZTWO

Wrocław, ul. Karmelkowa 64A, tel. (071) 363 42 92
Wrocław, ul. Trzebnicka 24, tel. (071) 372 01 84
Wrocław, ul. Piękna 22, tel. (071) 333 15 54
Wrocław, ul. Św. Wincentego 39, tel. (071) 372-21-23

LISIA
WSZYSTKO PO
4 zł
HURTOWNIA
DLA SKLEPÓW
I NIE TYLKO

52-437 WROCLAW
tel./fax 071 36 34 758
tel.kom 0501 153 437
ul. Karmelkowa 29

59-220 LEGNICA
tel./fax 076 85 02 319
tel.kom. 0500 107 069
ul. Kawalerska 3

www.lisia.pl

KOBIERZYCE Dzień otwartych drzwi w Powiatowym Zespole Szkół Nr 1 w Krzyżowicach

Misterium i wybory Miss Obory



Radosław Kot zagrał rolę Jezusa bardzo profesjonalnie

Misterium Paschalne „Nad Jeziorem Genezaret” było głównym punktem dnia otwartych drzwi w Powiatowym Zespole Szkół Nr 1 w Krzyżowicach, który odbył się 25 kwietnia.

Ale to nie jedyne atrakcje, jakie przygotowano tego dnia. Przybywający od rana goście mogli zwiedzić szkołę, poszczególne gabinety, ale także stadninę, ekologiczną kotłownię, ogród czy park. Oczywiście uczniowie zainteresowani nauką w placówce mogli pobrać foldery i materiały informacyjne o kierunkach kształcenia.

Najpierw jednak większość uczestników zebrała się nad

stawem, gdzie mogła uczestniczyć w plenerowym Misterium Paschalnym. Publiczność z uwagą obserwowała jak apostołowie naprawiali sieci, dziewczęta czerpały wodę i prały lub tylko przechadzały się z dzbanami. Zaniepokoiło to patrol rzymski, który pojawił się na koniach we wspaniałych strojach, ale na szczęście nie interweniował. Pojechał dalej, by stanąć tło dla mających się wydarzyć kolejnych epizodów.

Wspólne przedstawienie

Zachwycała gra aktorska uczniów PZS Nr1 oraz absolwentów i lektorów z Tyńca Małego, Kobierzyc i Gniechowic, którzy zdecydowali się zagrać w misterium. Później pojawił się zmartwychwsta-

ły Jezus na łodzi i głosił swoją naukę. Nikt nie miał wątpliwości, że odtwarzający tę rolę Radosław Kot, aktor teatru Kapitol, a także instruktor w GCKiS w Kobierzycach, robi to bardzo profesjonalnie. W czasie dzielenia chlebem śpiewała Magdalena Kot, solistka Opery Wrocławskiej.

Gromkimi brawami publiczność nagrodziła twórczy wysiłek uczniów, rodziców (Maryję grała przewodnicząca Rady Rodziców Beata Nowakowska), pracowników gospodarstwa (Piotra grał pan Wiesław Michalczyk, zootechnik) oraz nauczycieli – w rolę jednego z żołnierzy rzymskich wcieli się już od lat Grzegorz Jasieczek.

Wśród publiczności, głównie uczniów okolicznych gim-

nazjów i szkół podstawowych, nie zabrakło przedstawicieli starostwa powiatowego (dyrektor Urszula Przybyłek), gminy Kobierzyce (Joanna Kłodzińska) oraz Kościoła, w osobach księży Ireneusza Alczyka i Jana Dochniaka.

Wielkanocne cudenka

Po misterium ogłoszone zostały wyniki tradycyjnego Międzyszkolnego Konkursu „Wielkanocny Koszyczek”. Nagrody wręczył Adam Gardynik, dyrektor szkoły. W kategorii gimnazjów zwyciężyła Marlena Stawarz (gimnazjum Kobierzyce), przed Anną Grabowską (gimnazjum Siechnice) i klasą II z gimnazjum „AMIGO” z Wrocławia. W konkursie szkół podstawowych zachwylił wszystkich swoją pracą Tadeusz Chojnowski z NSOSW Jaskotle. Anna Lichota i Natalia Skarbińska z SP Kobierzyce zdobyły II miejsce, a III przypadło Agacie Sikorze z Małkovic oraz klasom IVa i IVb z Czernicy. Specjalne nagrody przyznali także m.in. Janusz Gargała, w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Gminy Kobierzyce, dyrektor GCKiS Artur Cierczek oraz dyrektor PZS w Krzyżowicach.

Łaciata najpiękniejsza

Ale to nie był koniec atrakcji tego dnia. Można było podziwiać koszyczki na wystawie pokonkursowej w Cen-



Dyrektor Adam Gardynik wręczył nagrody w konkursie „Wielkanocny Koszyczek”

trum Kształcenia Młodzieży. Później na szkolnym hipodromie uczniowie z Technikum Hodowli Koni przedstawili pokaz hippiczny. Nie brakło też amatorów przejażdżki bryczką, co było szczególnie atrakcją dla dzieci i młodzieży z Wrocławia.

A na zakończenie czekała lekcja o krowie czyli wybory Miss Obory przygoto-

wane przez uczniów Technikum Rolniczego pod opieką Zofii Wojewodziec i pana Michalczyka. Ta najpiękniejsza – Łaciata (łaty białoczerwone), została nagrodzona bukietem z mleczu i trawy. Okazało się, że niektóre dzieci z Wrocławia po raz pierwszy widziały prawdziwe krowy z bliska.

AS



Strażnicy na koniach – nieodzowny element krzyżowickiego misterium

ŚW. KATARZYNA Kiedy będzie regulacja rzeki Oławy?

Skazani na wodę



Tej wiosny Mirosław Stanisław nie może nic zasiać na swoim polu

Życie i dobytek mieszkańców wsi w gminie Święta Katarzyna nie były zagrożone podczas wiosennych roztopów, ale zawsze na przedwiośniu ich zmorą jest zalewanie pól uprawnych. Czy nie można na to poradzić?

- Gdy w 1995 roku kupowałem ziemię, bliskość rzeki mnie nie przerażała – wspomina Mirosław Stanisław, właściciel 130 hektarów wokół Duroku. - Potem, w 1997 roku przyszła powódź, a i w następnych latach zawsze moje grunty znajdowały się pod wodą.

Co z tego, że dostaję później kredyty dla powodziń, skoro nie mam z czego ich spłacać. W tym roku praktycznie nie mam już szans na zbiory, może w maju uda się posiać trochę kukurydzy.

Podwójna katastrofa

Dzięki mieszkańcom Siedlec w gminie Oława, którzy umocnili workami przeciekający wał w okolicy cmentarza, woda nie wdarła się pod koniec marca do Zakrzowa, Kotowic i Duroku. - Gdyby tego nie zrobiono, miałbym odcięty wyjazd z Duroku. Zwykle używana przeze mnie dro-

ga z Groblic do Kotowic była nieprzejezdna około dwa tygodnie.

Na polach Mirosława Stanisława i innych rolników woda utrzymywała się ponad miesiąc. Pod koniec kwietnia gospodarze mieli nadzieję, że będą mogli wreszcie przystąpić do osuszenia. 2 maja jednak wszystko się powtórzyło. Wystarczyły dwa deszczowe dni, by znowu woda rozlała się od Marcinkowic w stronę Zakrzowa, Jankowic, Groblic i Duroku.

Poszerzyć rzekę

Zdaniem pana Mirosława przyczyną tej sytuacji jest nieuregulowanie rzeki Oławy na odcinku Marcinkowice - Siechnice. Na moście w Marcinkowicach rzeka Oława jest w koronie wałów od strony Oławy bardzo szeroka. Po drugiej stronie mostu natomiast jest nie tylko bardzo wąska, ale nie ma ponadto żadnego umocnienia. Wał pojawia się dopiero

w dalszym nurcie przed Durokiem.

- Od lat zwracam się z prośbą o regulację rzeki do jej właściciela, czyli Dolnośląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu. Ostatnio dowiedziałem się, że trwa przygotowywanie dokumentacji technicznej, ale prace nie mogą się rozpocząć z powodu protestu, który skierowałem do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Chodziło o polder zalewowy, który został wpisany do planu zagospodarowania przestrzennego gminy bez konsultacji z osobami zainteresowanymi, podobno na mocy decyzji Urzędu Marszałkowskiego. Później zresztą i tak odstąpiono od tego projektu. A ja odwołuję się do sądu i czekam wciąż na decyzję. A przecież można by po prostu wykreślić projekt z planu i zająć się regulacją rzeki.

Gospodarz z Duroku jest sceptyczny wobec zapewnień przedstawicieli DZMiUW, że problem zostanie rozwiązany po dokończeniu budowy wału z Siechnic do Groblic i podwyższeniu drogi. - Istotnie nie będzie ona zalewana tak jak teraz, ale nasze

bezpieczeństwo wcale się nie poprawi, a nawet przeciwnie. Gdy woda zacznie się rozlewać po polach w tak szybkim tempie, spiętrzy się pod wałem i zacznie szukać ujścia na naszych polach. Potem może podejść i pod domy. Ludzie zaczną w końcu występować do sądu o odszkodowanie, ponieważ nie będą w stanie zapewnić sobie utrzymania z upraw na regularnie zalewanych gruntach.

Ryzyko pozostanie

Marian Pełka, zastępca dyrektora do spraw inwestycji DZMiUW, zapewnia, że regulacja rzeki byłaby przeprowadzona już w tym roku. Paradoksalnie, na przeszkodzie stanął właśnie protest Mirosława Stanisława uniemożliwiający uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. A bez niego nie można rozpocząć inwestycji. Teraz na regulację rzeki trzeba poczekać rok lub dwa.

- Tereny te zawsze będą zalewowe, niezależnie od tego, czy byłby tam polder czy nie – wyjaśnia wójt Jerzy Fitek. - Staraliśmy się nawet o uznanie ich za grunty trudne do uprawy, ale nie spełniają potrzebnych wymogów.

Po marcowych roztopach wójt wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego o powołanie komisji oceniającej straty. Na podstawie jej orzeczenia rolnicy mogą starać się o preferencyjne kredyty.

Ewa Mastalska



Woda z Oławy szybko przelewa się przez wąskie koryto rzeki

Kłopoty leśników z gruzem i złodziejami

Szaber w lesie



– Przez trzy lata sosna pospolita osiąga rozmiar 10-20 centymetrów. Szkoda roślinek – mówi Jerzy Łaski

Z lasu między Chwałkowem i Górką zniknęło ponad 1200 sadzonek jodły. Pracownicy nadleśnictwa kręcą głowami, bo takiej kradzieży jeszcze nie było. Choć w kwietniu szkółkę okradano dwukrotnie.

Złodzieje przeszli przez siatkę i wykopali z ziemi 1223 jodły. Teren jest nieoświetlony i położony w głębi lasu, więc sprawcy czu-

li się bezkarnie. Nadleśnictwo Miękinia wyceniło straty na 990 zł. Dla leśników kradzież to zmarnowane lata uprawy. – Jodła pospolita rośnie bardzo wolno. Wyhodowanie 15-centymetrowej sadzonki zajmuje trzy lata. Bez słońca i wody drzewko umiera po kilku dniach – mówi Jerzy Łaski, nadleśniczy.

Pracownicy leśni spekulują, że kradzieży dokonano

na czyjś zlecenie, ale w okolicy nie ma posiadacza pola, który wysiałby taką ilość sadzonek.

Kolor odstraszy złodzieja

O zdarzeniu nadleśnictwo zawiadomiło policję, która przeszukała teren. – Do uprawy dojeżdża się leśnymi drogami. Niestety trudno tam zabezpieczyć jakiegokolwiek ślady – informu-

je Mirosław Kozak z ogniwa kryminalnego policji w Sobótce.

Nadleśnictwo wpadło na pomysł, aby oznaczyć pozostałe drzewka. Igliwie spryskano białym preparatem. – To repert, nieszkodliwy środek do odstraszania zwierzyny. Problem w tym, że ludzie nie chcą kupować naznaczonych jodełek nie tylko od złodzieja, ale i od nas. Nie ukrywam, że część sadzonek przeznaczamy na sprzedaż – tłumaczy leśniczy.

Grzyby dozwolone

W okolicy to pierwsza kradzież na tak dużą skalę. Zimą zniknęły choinki, ale nigdy w takiej ilości. Z terenu szkółki dwukrotnie ginęła siatka zabezpieczająca. Po drugiej kradzieży odnaleziono ją ukrytą w kamieniolomach. Ludzie najczęściej wynoszą drzewo, którego nawet spróchniałego nie wolno ruszać. – W lesie można zbierać grzyby. Zabronione jest jednak wynoszenie najmniejszych kawałków gałęzi – tłumaczy pracownik leśny.

Oprócz kradzieży problemem są dzikie wysypiska śmieci. I choć w odpadach często leżą faktury z adresem właściciela, trudno zmusić go, do posprzątania po sobie. Gruz najczęściej pozostawiają osoby, które budują się w okolicach Sobótki i Marciszowa. Choć nie są biedni, odmawiają płacenia kar.

Jacek Bomersbach

Wychowanie przez sztukę i ekologię

Resocjalizacja w plenerze



Jedno z ostatnich przedstawień, które przygotowały dziewczęta z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Sobótce

Dziewczyny z ośrodka wychowawczego w Sobótce udzielają się w akcjach „Sprzątanie Świata” i „Ratujmy Kasztanowce”. Natura i ekologia ma urządzić ich osobowość.

Akcje skupiają się na ochronie środowiska. Na szlakach Słęży uczennice wyzbierały góry śmieci porzucone przez turystów. Razem z szkołą w Świątnikach wieszają w lesie budki dla ptaków – wylicza Ewa Dąbrowska, nauczycielka.

Jesienią zbierali liście kasztanowców, które niszczy szrotówka. Spalenie liści jest jedną z form walki ze szkodnikiem. Podczas konkursu ekologicznego dziewczęta musiały przedstawić własną receptę uzdrowienia przyrody i wizję świata w przyszłości.

Jednym ze sposobów dotarcia do młodzieży jest sztuka.

Nasze uczennice próbowały na język młodzieżową jedną ze współczesnych bajek, którą pokazały na scenie. Etiuda spodobała się Czesławowi Rodziewiczowi – autorowi bajki, który przyjechał na spotkanie – opowiada Beata Ungurian, zastępca kierownika placówki.

Czy ekologia i sztuka sprawią, że w przyszłości wychowanki staną się lepsze, założą rodziny i nie trafią do zakładu karnych? – Celem tych działań jest poruszenie emocji i urażliwienie młodzieży. Nasze wychowanki w ośrodku uczą się i poznają nieznaną im dotąd wartość – tłumaczy Piotr Kaczmarzyk, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Sobótce.

Dziewczęta są zdolne i należy to uaktywnić, dlatego głęboko wierzę w ich przyszłość – dodaje.

BO

Dobre wspomnienia starej szkoły

Historia szkolnej miłości



Jadwiga Paluchniak i Ewa Żurawik

Mało brakowało, a szkoła w Świątnikach stałaby się ośrodkiem wczasowym dla górników. Później o pałacyk starali się studenci i pewnie by go dostali, ale zgubiło ich pijaństwo.

Szkoła jest fragmentem życiorysu Jadwigi Paluchniak, która w 1962 roku jako młodziutka nauczycielka zakochała się w dyrektorze placówki. – Wzięliśmy ślub i do końca żyliśmy razem.

Od śmierci męża jestem sama. Szkole wiele zawdzięczam. Przeżyłam w niej piękne i radosne chwile – wyznaje nauczycielka.

Po ślubie nie miała łatwo. Chcąc nie chcąc, stała się mediatorką w rozwiązywaniu konfliktów na linii nauczyciele – dyrekcja.

– Czy wtedy pracowało się łatwiej? To były inne czasy. Nauczyciel był szanowany i sama instytucja oświaty pełniła inną funkcję. Do szkoły przychodziło się

oglądać telewizję. To tutaj większość mieszkańców zetknęła się z magią kina – wspomina Jadwiga Paluchniak. W zapomnienie odeszły czasy, kiedy nauczyciele razem spotykali się na ogniskach i biesiadach.

Dom studenta i górnika

Przeszłość mniej nostalgicznie wspomnienia Kazimierz Ramut, były nauczyciel, a później dyrektor szkoły. – Remont placówki trwał od 1969 roku do 1981 roku. Przez wiele lat nauka odbywała się w budynkach zastępczych – tłumaczy. Jego zdaniem opieszałość spowodowana była nieudolnie zarządzanymi pracami. Przez kilka lat pałacyk remontowali studenci. – Żacy więcej balowali, a robota nie posuwała się naprzód. Wieś miała dosyć pijaństwa i widoku pałacu popadającego w ruinę.

Ostatecznie studentów przepędzono. O budynek starali się też górnicy, którzy bezskutecznie próbowa-

li zamienić zabytek w dom wczasowy.

Magia i dobre cenzurki

Ewa Żurawik, obecna dyrektorka szkoły, pamięta niewygody, jakie panowały tu jeszcze w latach 80-tych. Dziś jednak ważne jest coś innego. – Doceniam urok i magię tego miejsca. Mimo dawnych bolączek dziś zarówno uczniowie jak i nauczyciele czują się tu dobrze. Nie skłamię twierdząc, że mamy zdolnych i wrażliwych uczniów. Urzeka nas praca z nimi i daje rodzicom, jak i pedagogom, dużą satysfakcję – podsumowuje Ewa Żurawik.

* Więcej faktów z życia szkoły opowiedzą dawni nauczyciele i pracownicy, którzy 18 czerwca wezmą udział w obchodach 60-lecia placówki. Dyrekcja szkoły zachęca do udziału świadków i osób, które mogłyby się podzielić swoimi wspomnieniami.

Jacek Bomersbach

Dla Anglików polskie drogi są very good

Dzielnicowy z Derby



Sean Murphy, Józef Semenowicz i Roy Pottr, policjanci z IPA

Podczas wizyty w Sobótce brytyjscy policjanci opowiadali, dlaczego angielscy kibice nie lubią Margaret Thatcher.

Grupa 35 policjantów pochodzi z miasta Derby. Pierwszy raz Polskę odwiedzili osiem lat temu. – Przez ten czas poprawiła się jakość naszych dróg i jest czystiej niż

u nas – mówił Sean Murphy, jeden z policjantów. W latach 80-tych policja z Derby miała kłopot z burdą mi chuliganów na stadionach. Rozwiązaniem było ówczesna premierka Margaret Thatcher. Żelazna dama wprowadziła obostrzenia na stadionach. Zakaz wnoszenia alkoholu i rewidowania osób wchodzących na mecz. W sektorach zamontowano kamery. Restrykcje obrwały wielu polityków i samych kibiców, jednak problem z zadykami meczach zmniejszył się.

Anglicy zwiedzili Rynek i komisariat w Sobótce. Na pikniku w Sulistrowicach wychwalali polską kuchnię. Wizyta odbyła się w ramach wymiany regionów Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji (IPA).

BO

Majówki fantowe



Kilkaset osób bawiło się na festynach i majówkach w Sobótce, Świątnikach, Sulistrowicach i w Górcie. – Dawno nie bawiłam się w parku browarnianym tak dobrze. Kiedyś mniejsze zabawy urządzały tu strażacy – opowiadała mieszkanka Górci. Tłumy oblegały stoiska z loterią fantową i gastronomią. Popularnością cieszyły się występy artystyczne dzieci i koncerty pod gwiazdami, na których bawiono się do białego rana.

BOM

Szkoła podstawowa w Świątnikach

Lekcja w terenie



Ala lekcji wychowawczej klasa V ze Szkoły Podstawowej w Świątnikach omawiała sprawy klasowe i wyjazd do zaprzyjaźnionej szkoły w Bolesławcu. Na zdjęciu: Aneta Andruszko, Radzimir Baranowski, Justyna Foltyn, Anna Gronowska, Michał Gronowski, Paweł Herbut, Anna Hrycak, Michał Jakubowski, Marcin Jakimów, Dorian Kaczak, Adrianna Leszcz, Dawid Rumarz, Agnieszka Sączawa, Dominika Snopkowska, Halina Wojciechowska, Izabella Woroniak. Wychowawczyni: Elżbieta Drahan.

BOM

MOJA MAŁA OJCZYZNA

Schody do zdjęć

Koniec lat 50-tych w Świątnikach. Od początku istnienia szkoły ulubionym miejscem były schody. To tutaj powstało najwięcej pamiątkowych zdjęć. Oprócz nich uwagę przyciągał portal i staw. Świadkowie twierdzą, że zaraz po wojnie pływały w nim egzotyczne ryby. Do dziś przetrwała tradycja fotografowania w tym miejscu.

BOM



Prosimy posiadaczy starszych i nowszych zdjęć, widokówek, sztychów z dziejów gminy i powiatu o kontakt z naszą redakcją (071) 79 59 700. Bardzo chętnie zaprezentujemy nie tylko zabytki, stare widoki, ale i wydarzenia powojenne, np. zdjęcia pochodów pierwszomajowych, gminnych uroczystości z lat 1945-80, imprez kulturalnych czy sportowych. To już jest również historia tej Małej Ojczyzny. Warto ją poznać, odkryć na nowo, przypomnieć. Temu właśnie służy nasz cykl publikacji „Moja Mała Ojczyzna”. Zapraszamy do współpracy

Skok na haju

Przed wrocławskim sądem zeznawali świadkowie w sprawie napadu na konwój z pieniędzmi w Wojnarowicach i firmę spedycyjną we Wrocławiu. Łupem bandytów padło 2 mln zł. Prokuratura oskarża 6 osób. Sprawcom postawiono również zarzuty postrozenia konwojenta, nielegalne posiadanie broni i narkotyków. Wkrótce proces ma się zakończyć.

W zęby obok dyskoteki

W Jordanowie Śląskim nieznanymi mężczyznami pobito osiemnastolatka. Piotr H. ma rozciętą wargę i stracił dwa przednie zęby. Ofiara zeznała policji, iż nie zna sprawcy, ani powodów napaści. Bójka miała miejsce niedaleko dyskoteki.

Awans komisarza

Szykują się zmiany personalne w policji w Sobótce. Express dowiedział się, że komendant Roman Bojdo zamierza objąć stanowisko szefa komisariatu Wrocław – Grabiszyn. Na chwilę obecną nie wiadomo kto przejmie funkcję dowodzenia komisariatem w Sobótce.

Zatankował i odjechał

Pracownik stacji benzynowej zdążył zapisać numery rejestracyjne samochodu, którego kierowca uciekł i nie zapłacił za paliwo. Audi kombi zatankowało benzynę na sumę 350 zł z dystrybutora przy ulicy Świdnickiej. Nie wiadomo, czy pojazd nie był kradziony. Policja poszukuje kierowcy.

Złodziej na parkingu

Tylko chwilę trwała kradzież audi zaparkowanego przy ulicy Armii Krajowej w Sobótce. Kierowca samochodu poszedł na spacer w okolice schroniska „Pod Wieżycą”. Kiedy wrócił, pojazdu już nie było. Kilka dni później inny kierowca zgłosił kradzież BMW. W samochodzie znajdowały się rzeczy osobiste i telefon komórkowy. Oba pojazdy były na średzkich numerach rejestracyjnych.

Świetlica w gimnazjum

Zajęcia w świetlicy środowiskowej przeniesiono do budynku gimnazjum gminnego w Sobótce. Zmiany są spowodowane remontem pomieszczeń. Po zakończeniu prac szkoła ma zamiar wykorzystać wnętrza do innych celów.

Talk-show z projektu

„Wspólne szanse we wspólnej Europie” – to tytuł talk show-u, który organizuje Powiatowy Zespół Szkół nr 3 w Sobótce. Impreza jest częścią projektu niemieckiej fundacji Bosch. W dniach od 1 do 12 czerwca w Sobótce odbędą się pokazy filmów, degustacje potraw oraz spotkania uczniów z Rosji i Niemiec.

BOM

Dyżurny reporter

Jeśli masz problem lub temat, który należy nagłośnić – zadzwoń do nas! Będziemy interweniować w Twojej sprawie.

Jacek Bomersbach
tel. 79 59 700
lub 0501 174 139



W Volvo brakuje rąk do pracy

Objazdowa rekrutacja



W czasie objazdowej akcji pozyskiwania pracowników ekipa telewizyjna kręciła program

Ponad 100 osób z Sobótki zgłosiło chęć pracy we wrocławskim oddziale Volvo. Rekrutację pracowników zorganizowano w Rynku.

Nabór chętnych trwał kilka godzin. W tym czasie przedstawiciele firmy rozdawali kwestionariusze osobowe. Na starówce zaprezentowano autobus - główny produkt koncernu. Volvo poszukuje m.in. lakierników, tapicerów, elektromonterów, pneumatyków i spawaczy. Podczas rekrutacji

ekipa wrocławskiej telewizji kręciła program na temat akcji.

Mimo że panuje wysokie bezrobocie pracodawcy mają problem z zatrudnieniem ludzi. W ciągu 2 miesięcy firma chce zatrudnić 200 osób – mówi Janusz Dziewit z agencji organizującej rekrutację. Sobótka nie jest jedynym miastem, gdzie koncern poszukiwał pracowników. Podobne akcje zorganizowano w Oleśnicy, Jelczu – Laskowicach, Oławie, Siechnicach, Kątach Wrocławskich i Brzegu.

BOM

Porozmawiajmy o BIZNESIE



Mechanik i psycholog

Andrzej Rybczyński, stacja szybkiej obsługi pojazdów

– Jak funkcjonują warsztaty po otwarciu granic. Czy są problemy z częściami lub kłopoty z biurokracją?

– Na brak pracy nie narzekam. Części zamienne załatwia się dziś bez problemów. Jeśli chodzi o urzędy, to powiem szczerze – wystarczy dobry uśmiech. Tam

pracują ludzie tacy jak my, którzy nie odpowiadają za przepisy i odgórne dyrektywy. Wiele zależy od naszego nastawienia.

– Czy w Sobótce jest duża konkurencja?

– Konkurencja była, jest i powinna być. Ona mobilizuje do pracy, aby być lepszym. Naprzeciwko moje-

go warsztatu istnieje firma konkurencyjna. Przy ulicy Wrocławskiej kolejna. Wszyscy jakoś razem współpracujemy i nikt na siebie nie narzeka.

Wyznaję zasadę powstrzymywania się od krytyki innych. Jeśli widzę błąd popełniony w stacji obsługi mówię trudno. Każdy może go popełnić. Przecież jesteśmy tylko ludźmi.

– Od kiedy naprawia pan samochody?

– Warsztat istnieje ponad 35 lat. Przejąłem go po ojcu, mając zaledwie 18 lat. Chcąc zdobywać umiejętności musiałem przejść wiele kursów. Obecnie daję radę utrzymać się na rynku bez kredytów i nie narzekam.

BOM

Przegląd strażacki

► Niedaleko Wojnarowic pędzący golf wypadł z drogi i dachował na poboczu. Kierowcę, pochodzącego z miejscowości Boguszów Gorce, zabrało pogotowie ratunkowe. Strażacy zabezpieczyli pojazd. Przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

► Podpalenie lub niedopałek papierosa spowodował pożar suchej trawy. Ogień strawił 0.1 hektara łąki przy ul. św. Anny w Sobótce. Akcja gaśnicza trwała pół godziny.

BOM

Sołtys Smardzowa chwali mieszkańców

Zamiast narzekać wolać działać

Rozmowa z sołtysiem Smardzowa Edwardem Skibą o tajnikach sprawowanej funkcji i zmianie wizerunku wsi.

- Z czym w dzieciństwie kojarzyła się Panu postać sołtysa?

- Na pewno utożsamiałem tę funkcję z **Wojciechem Wiśniowskim**, który był sołtysiem w Smardzowie przez wiele lat. Dla dzieci stanowił on jeden z lokalnych autorytetów. Nigdy jednak nie marzyłem, że pójde kiedyś w jego ślady (śmiech). W szkole byłem przewodniczącym klasy, do tej pory jednak nie uważam, żebym miał jakieś szczególne zdolności przyrodziste.

- Dlaczego zdecydował się Pan więc kandydować na ten urząd?

- Chciałem zmienić wizerunek Smardzowa przedstawianego jako zacofana wieś, wręcz relikwinię minionej epoki, gdzie jedyną ciekawostką jest ulica imienia Edwarda Gierka. Tymczasem mieszkają tu wspaniali ludzie, których nie trzeba długo namawiać do zrobienia czegoś dla wspólnego dobra.

- Dzięki ich zaangażowaniu udało się niejedno zmienić...

- W ubiegłym roku uporządkowaliśmy miejsce w centrum wsi, gdzie znajduje się teraz świetlica i plac zabaw dla dzieci. Z inicjatywy członka Rady Sołectwa **Adolfa Kuneckiego** zorganizowaliśmy tam uroczystość upamiętniającą losy osadników przybyłych do Smardzowa z Barysza na Kresach. W świetlicy odbywają się stale zajęcia dla dzieci, a młodzież podjęła się sprzątnięcia terenu w zamian za udostępnienie kluczy. Dorosli także włączają się do organizacji różnych imprez. Po prostu wolać działać zamiast narzekać i czekać aż wszystko załatwi władza. Ostatnio wybieramy się czasem w weekendy do Wrocławia, ponieważ dzięki życzliwości **Ireny Cieleckiej** i **Ewy Witkowskiej** mamy możliwość oglądania spektakli na scenie Teatru Komedia.

- Czy zdobycie tytułu Sołtysa Roku 2004 było dla Pana niespodzianką?

- Byłem zaskoczony już zgłoszeniem mojej kandydatury przez mieszkańców. Sytuacja wydawała się na początku trochę dziwna. Gdy rozeszło się po wsi, że ludzie chodzą po domach i zbierają podpisy, powstały pogłoski, że chodzi o moje odwołanie. Gdy wracałem potem z Warszawy z rozstrzygnięcia konkursu, mieszkańcy czeka-

li na drodze z transparentem. Mój powrót jednak się opóźnił, uroczyste powitanie odbyło się więc następnego dnia w urzędzie gminy.

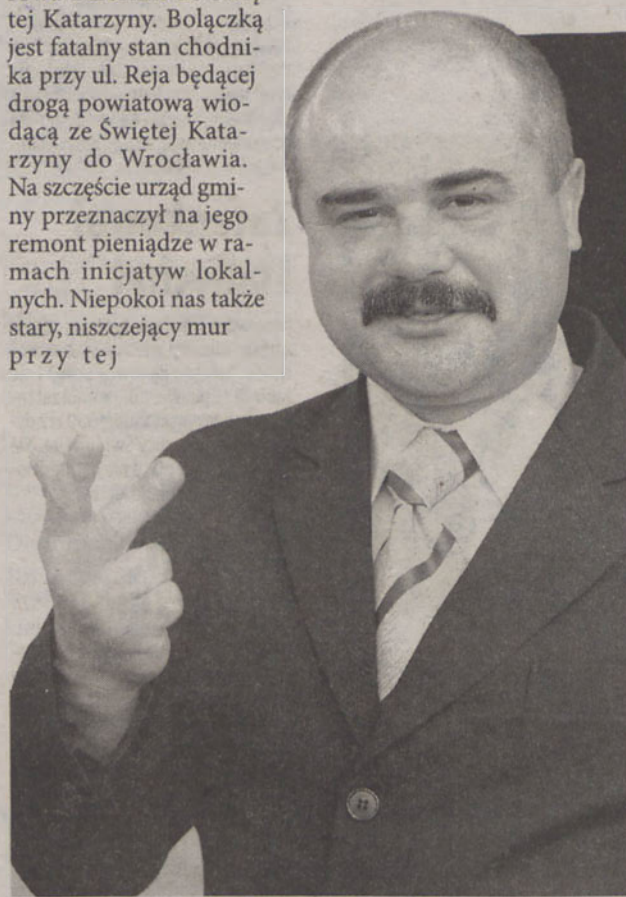
- Jakie są teraz najpilniejsze potrzeby Smardzowa?

- Marzy nam się plac sportowy, lepszy budynek świetlicy oraz ścieżka rowerowa z Żernik do Świętej Katarzyny. Bolączką jest fatalny stan chodnika przy ul. Reja będącej drogą powiatową wiodącą ze Świętej Katarzyny do Wrocławia. Na szczęście urząd gminy przeznaczył na jego remont pieniądze w ramach inicjatyw lokalnych. Niepokoi nas także stary, niszczący mur przy tej

drodze. Należy on do prywatnego właściciela, który nie interesuje się jego stanem. Mamy jednak nadzieję, że wspólnymi siłami poradzimy sobie z tymi problemami.

- Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiała Ewa Mastalska



Zastępca wójta spowodował wypadek

Pijane święto

1 maja około godziny 14 zastępca wójta Edward B. jechał samochodem przez Siechnice. Na ulicy Kościelnej stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w dwa zaparkowane na poboczu auta, po czym uciekł z miejsca zdarzenia.

Został jednak rozpoznany przez świadków. Szybko ujęła go policja. Badanie wykazało w jego krwi 2,24 promila alkoholu. Trafił do izby wytrzeźwień, a na drugi dzień został przesłuchany przez policję.

- Edward B. przyznał się do winy i zgodził dobrowolnie poddać karze - wyjaśnia **Beata Tobiasz** z zespołu prasowego Komen-

dy Policji we Wrocławiu. - Wtedy nie ma rozprawy, tylko sąd zatwierdza karę. Za wszystkie przewinienia grozi mu rok więzienia w zawieszeniu, 3 tys. zł złotych grzywny oraz zakaz prowadzenia samochodu przez trzy lata.

Mieszkańcy są oburzeni. Uważają, że takie zachowanie osoby publicznej naraża na szwank dobre imię gminy. Są jednak tacy, którzy podkreślają, że wypadek zdarzył się w czasie wolnym od pracy, nikt nie został poszkodowany, zniszczenia samochodów nie były duże, a sprawca i tak poniesie przewidzianą prawem karę.

Niezależnie od prywatnych ocen zastępca wójta może przestać pełnić swoją funkcję. - Dowiedzia-

łem się o sprawie 2 maja za pośrednictwem mediów - mówi wójt **Jerzy Fitek**. - Gdy fakty się potwierdziły, ustaliłem z moim zastępcą, że wykorzysta do końca urlop przewidziany na maj i złoży rezygnację. Utracił moje zaufanie i nie mogę

już sobie wyobrazić naszej dalszej współpracy.

Wójt nie zdecydował jeszcze, czy po odejściu Edwarda B. powoła innego zastępcę czy będzie pełnił samodzielnie swoje obowiązki do końca kadencji.

Ewa Mastalska



Wypadek zdarzył się 1 maja przed tym sklepem

Obchody Święta Niepodległości w Siechnicach

Z piłką i harmonią



Drużyna zastanawia się wspólnie nad wykonaniem zadania

3 maja minął w Siechnicach na rodzinnym pikniku i nastrojowej staropolskiej biesiadzie.

Około południa coraz więcej osób zaglądało na zielony teren na osiedlu. W pobliżu estrady udekorowanej biało-czerwonymi flagami, kolorowymi balonami i girlandami rozpalano grill, a obok młodzież grała w piłkę nożną i baseball.

Zabawa bez używek

- Wybraliśmy Święto Konstytucji na nasz piknik, ponieważ przy tej okazji chcemy zwrócić uwagę na potrzebę odnajdywania wewnętrznej wolności - powiedzieli organizatorzy imprezy **Irena** i **Jerzy Lebioda** oraz ich przyjaciele ze zboru „Antiochia” kościoła zielonoświątkowego we Wrocławiu. - Zamierzamy promować styl życia wolny od alkoholu i narkotyków, skoncentrowany na rodzinie, która pozwala uchronić młodzież przed zagrożeniami.

Najmłodsi mogli uczestniczyć w licznych grach i zabawach, a także dać sobie przyzdobić twarze malunkami specjalnymi farbami. Wiele osób uznało, że tego dnia najodpowiedniejsze są barwy narodowe, ale na niektórych policzkach pojawiły się delfiny czy kocie wą-

sy. Pogoda sprzyjała by pozostać później na koncercie zespołu śpiewającego pieśni oparte na tekstach bliźnich.

Muzyka łączy

Wieczorem przedstawili władze gminy i mieszkańcy skrzypali natomiast z okazji, by spędzić kilka godzin w Gminnym Centrum Kultury na wspólnym śpiewaniu pieśni narodowych i ludowych.

- W tamtych latach urządzaliśmy wieczornice z koncertami, a teraz postanowiliśmy spróbować czegoś innego - powiedziała dyrektor GCK **Maria Banach**. - Chcemy pokazać, że święta narodowe nie muszą być obchodzone wyłącznie poważnie, a kulturę i tradycję narodową można utrzymać poprzez wspólną zabawę.

Pomysł udało się doskonale zrealizować dzięki energii i zaangażowaniu działającego przy GCK chóru „Kantata” oraz zaproszonej kapeli rodzinnej „Marciny” z Marcinowa koło Trzebnicy. Szybko okazało się, że duch śpiewania wcale nie zginął w narodzie, a przy pomocy wyświetlanych z rzutnika tekstów i two można było przypomnieć sobie melodie nucił przed laty w rodzinnych stronach.

Ewa Mastalska

Odkryta studzienka stwarza zagrożenie

Pułapka w trawie

Na boisku pomiędzy osiedlem a terenem ogrodnictwa w Siechnicach znajduje się duża wyrwa, prawdopodobnie pozostałość po studziencie. Nie jest zbyt głęboka, wpadnięcie do niej może jednak mieć fatalne skutki.

- Przyzwyczaiłam się, że muszę zawsze uważać na tę dziurę - mówi **Oktawia Piskorska** spacerująca z koleżankami podczas organizo-

wanego na tym terenie pikniku. - Sporo ludzi przychodzi tutaj z psami, a dzieci grają często w piłkę.

Ryszard Budzowski, kierownik Wydziału Inwestycyjno-Komunalnego Urzędu Gminy w Świętej Katarzynie wyjaśnia, że nikt jeszcze nie zgłaszał tego zagrożenia. Zapewnił, że miejsce zostało zbadane i odpowiednio zabezpieczone.

Zielono nam



W tym roku na terenie gminy Święta Katarzyna ma zostać posadzonych 800 nowych drzew i ponad 7300 krzewów ozdobnych. Pracownicy gminnej zieleni wykorzystują przerwę pomiędzy majowymi świętami, by posadzić nowe rośliny przy ulicy Kościelnej w Siechnicach. W obrębie pobliskiej ulicy Zacisze ma powstać park, który połączy się z terenem zielonym obok gimnazjum. E.M.

Szkoła Podstawowa w Siechnicach

Wiosenni siechniczanie



Uczniwie klasy I A Szkoły Podstawowej w Siechnicach cieszą się z nadejścia wiosny i zaczynają już myśleć o wakacjach. Na zdjęciu od lewej strony na dole: Dominik Tył, Kinga Przybylska, Elwira Księżopolska, Tomek Kościelniak, Szymon Ryżewicz, Krzys Jopek, Filip Wałęcki, Karolina Strzyżek, Kasia Saban, Kacper Wojciechowski, Asia Jankowska, Magda Sosna, Paulina Jabłońska, Bartek Wiśniewski, Sebastian Sarnecki, Marta Kudryk, Dominika Czyzak, Kamila Wojtasik, Tomek Prymaka, Krzys Motowidło, Adrian Słomczyński oraz wychowawczyni Monika Hańkiewicz-Czarnowusy. E.M.

MOJA MAŁA OJCZYZNA

Trzydzieści lat minęło

To zdjęcie wykonano prawie dokładnie przed trzydziestu laty, w dniu zakończenia roku szkolnego 1975/76 w Szkole Podstawowej w Żemikach Wrocławskich. Wiele osób spośród ówczesnego grona pedagogicznego dzisiaj już nie żyje. Od lewej strony siedzą: Krystyna Płotnicka, kierownik szkoły Władysław Łuczowski i kierowniczka Krystyna Łuczowska, Krystyna Kuczowska, Paulina Jastrzębska, Jadwiga Król, Irena Bloch, Irena Jarek. E.M.



Prosimy posiadaczy starszych i nowszych zdjęć, widokówek, sztychów z dziejów gminy i powiatu o kontakt z naszą redakcją (071) 79 59 700. Bardzo chętnie zaprezentujemy nie tylko zabytki, stare widoki, ale i wydarzenia powojenne, np. zdjęcia pochodów pierwszomajowych, gminnych uroczystości z lat 1945-80, imprez kulturalnych czy sportowych. To już jest również historia tej Małej Ojczyzny. Warto ją poznać, odkryć na nowo, przypomnieć. Temu właśnie służy nasz cykl publikacji „Moja Mała Ojczyzna”. Zapraszamy do współpracy.

Absolutorium i plany

Podczas XLI sesji Rady Gminy Święta Katarzyna, która odbyła się 27 kwietnia wójt Jerzy Fitek otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2005.

Na sesji zostały także uchwalone jedne z ostatnich planów zagospodarowania przestrzennego dotyczące Ozorzyc i Szostakowic.

Przetarg latem

Podczas niedawnej wizyty w gminie Święta Katarzyna przedstawiciele Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych byli zainteresowani terenami o powierzchni 10-15 hektarów w Gminnej Strefie Aktywności Gospodarczej. Prawdopodobnie w czerwcu lub lipcu zostanie ogłoszony przetarg pozwalający wyłonić inwestora.

Jubileusz szkoły

20 maja odbędzie się uroczystość 60-lecia Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Siechnicach. Dyrekcja i grono pedagogiczne zapraszają serdecznie wszystkich absolwentów do wzięcia w niej udziału.

Obchody rozpoczną się o godzinie 9 mszą świętą w kościele parafialnym. Uroczyste wręczenie sztandaru szkoły i odsłonięcie tablicy pamiątkowej jest zaplanowane na 10.15. Później zostanie zaprezentowany program artystyczny przygotowany przez uczniów, a potem goście będą mogli zwiedzić wystawy okolicznościowe i spotkać się w klasach ze swoimi dawnymi nauczycielami i kolegami.

Scena młodych

10 i 11 maja w klubie „Relaks” w Siechnicach odbędzie się XV Przegląd Amatorskich Teatrzyków dziecięcych Bom-Bel, w którym wezmą udział zespoły dziecięce z całego województwa dolnośląskiego.

Ogłoszenie wyników i uroczyste zakończenie przewidziane jest na niedzielę 14 maja o godzinie 17.

Powstaje retroteka

Trwają ostatnie prace nad utworzeniem Centrum Multimedialnego „Retroteka” w Gminnej Bibliotece Publicznej w Świętej Katarzynie, współfinansowanego z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Na uroczyste otwarcie 27 maja zostaną zaproszeni przedstawiciele władz gminy oraz byli i obecni mieszkańcy.

W retrotece będzie można za pomocą zestawu komputerowego poznać historię okolicy, oglądać stare zdjęcia i pocztówki oraz przeczytać wspomnienia polskich i niemieckich mieszkańców. Sprzęt może być także wypożyczony szkołom na lekcje historii.

Kilometr kanalizacji

Do końca maja powinien zostać wybrany wykonawca kanalizacji sanitarnej w rejonie ulic Dąbrowskiego, Nowej, Polnej i Kolejowej w Świętej Katarzynie. Prace potrwać do czerwca 2007 roku, a ich koszt wyniesie 937 tys. zł. Zostanie wybudowane 1000 metrów bieżących kanalizacji, co poprawi warunki życia ok. 500 osób.

E.M.

Dyżurny reporter

Jeśli masz problem lub temat, który należy nagłośnić – zadzwoń do nas! Będziemy interweniować w Twojej sprawie.

Ewa Mastalska
tel. 79 59 700
lub 605 365 334



Nasza sonda



Jak spędzamy długi weekend?



Andżelika Madej, Siechnice:

– Cieszę się bardzo na tych kilka wolnych dni. Będę bawić się z moim kotem, spotykać z koleżankami, spacerować i jeździć na rowerze. Oby tylko pogoda dopisała, bo podobno mają być deszczowe dni.



Damian Makowski, Siechnice:

– Trenuję taniec towarzyski i 1 maja jadę na turniej do Wrocławia. Początek długiego weekendu poświęcę więc na ostatnie przygotowania. Pozostałe dni spędzę na moich zwykłych rozrywkach, głównie na grze w piłkę z kolegami.



Michał Kowalski, Święta Katarzyna:

– Nie planujemy w domu żadnych dalszych wyjazdów. Jeśli będzie ciepło i słonecznie, umówię się pewnie z kolegami na rower czy grę w piłkę. Gdyby padał deszcz, nuda też nam nie grozi. Spotkamy się u kogoś w domu i będziemy grać na komputerze.



Marta Bykowska, Żemiki Wrocławskie:

– Spędzę wolne dni w domu wraz ze znajomymi, którzy przyjadą do nas w odwiedziny. Gdybym miała możliwość wyjechać na dłużej, chętnie wybrałabym się w góry. Niektórzy moi rówieśnicy będą na pewno szaleć na imprezach i dyskotekach, mnie jednak te rozrywki zbytnio nie interesują.



Grażyna Lis, Siechnice:

– Wykorzystam długi weekend na odpoczynek. Zamierzam zająć się urządzeniem mojego balkonu, gdzie chcę stworzyć małą oazę zieleni. Gdy pogoda pozwoli, chcemy wybrać się z mężem na wycieczkę rowerową lub do lasu.

E.M.

Porozmawiajmy o BIZNESIE



Lubię swoją pracę

Ewa Kieliszak, właścicielka kiosku „Ruchu” przy ul. Świerczewskiego w Siechnicach

– Jakie były początki obecnej Pani pracy?

– Przez trzydzieści lat

kiosk prowadziła moja mama, a ja jej czasem pomagałam, choć na stałe pracowałam w urzędzie gminy.

W końcu przed piętnastu laty zajęłam się tym już w pełnym wymiarze. Po takiej praktyce nie miałam większych problemów z podjęciem nowych obowiązków.

Przez pewien czas obawiałam się obsługi kasy fiskalnej, ale szybko przekonałam się, że nie jest to takie trudne.

– Ile spędza Pani tu czasu?

– Od poniedziałku do soboty od godziny 7 do 15. Dłużej nie dałabym rady, ponieważ nie mam zmiennika.

Próbowałam też otwierać kiosk w niedzielę, ale przychodziło mało klientów, bo nie było nowych gazet.

– Czy nie boi się Pani konkurencji pobliskich sklepów, w których też można dostać prasę i kosmetyki?

– Praktyka pokazuje, że nie wchodzimy sobie w drogę. Mój kiosk ma tę przewagę, że nie ma w nim prawie nigdy kolejki, można szybko wyskoczyć z samochodem, kupić gazetę, papierosy czy inne drobiazgi.

Mam zresztą swoich wiernych klientów, którym od lat odkładam prasę. Inni na przykład zapamiętują, że zawsze mogą tu kupić swój ulubiony gatunek papierosów.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

– Czy klientela sklepu się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat?

– Widzę nowych ludzi, którzy zajeżdżają samochodami na szybkie zakupy. Na pewno część z nich to osoby, które niedawno przeprowadziły się do Siechnic. Dziwi mnie trochę, że koło południa jest bardzo mało klientów – widać więcej ludzi dojeżdża do pracy do Wrocławia. Lubię swoją pracę i za to, że mam w niej kontakt z ludźmi, mogę porozmawiać, a czasem i coś doradzić.

E.M.

Rozpoczęcie sezonu wędkarskiego

Sezon na leszcza



- Puchary czekają na zwycięzców, których poznamy 13 maja - mówi Bogdan Ołoszyński

Największą rybą złowioną w zbiorniku koło Miłoszyc, który należy do gminy Czernica, był 24-kilogramowy karp królewski. Olbrzym miał metr długości. Rok temu na zawodach schwytano o połowę mniejszego leszcza.

- Dlaczego łowią ryby? Bo lubię odkrywać sekrety natury. To jedyny sport, gdzie nie ma snobów i szaleńczej rywalizacji. I pewnie dlatego wędkuje coraz więcej kobiet i dzieci - uważa **Bogdan Ołoszyński**, prezes koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Czernicy.

Na terenie gminy są warunki do uprawiania tego

sportu np. zwirownia, gdzie jest sporo sandacza, Odra i staw w Miłoszycach, w którym pływają węgorze, szczupaki, pstrągi, sumy i liny. Wędkarze raz w roku zarybiają staw. Młode ryby sprowadzają z ośrodka hodowlanego w Szczodrem.

Tonący komórkę się chwytą

Do koła nr 4 w Czernicy należy 400 osób. Najbardziej aktywni sprzątają brzegi i rowy melioracyjne. - Mamy społeczną straż rybacką ściągającą kłusowników. Z jeziora Bajkał wyłowiliśmy 150-metrową sieć, którą zarzucano nielegalnie - opowiada Bogdan Ołoszyński.

Zimą 2004 roku szef koła wędkarskiego razem z kolegami uratował życie dwóm mężczyznom, pod którymi pękł lód na jeziorze. - Wyciągnęliśmy ich za pomocą linki samochodowej. Jeden z nich denerwował się, lecz nie z powodu szoku i zimna, ale utonięcia telefonu komórkowego.

Wędkarze i wędkarki

Według prezesa Ołoszyńskiego wędkarstwo to dziś najtańszy sport rekreacyjny w Polsce. Cena sprzętu wynosi ok. 150 zł. Przy kole w Czernicy działa szkoła młodzieżowa. Łowieniem interesują się też panie. Dzieci z nich należy do PZW w Czernicy.

- To jedna z największych organizacji w gminie. Przed wędkarzami są tylko strażacy z OSP i członkowie zrzeszeni w Ludowych Zespołach Sportowych - mówi **Stefan Dębski**, wójt Czernicy oraz fundator pucharów dla najlepszych zawodników. Tych poznamy już 13 maja w Miłoszycach, gdzie co roku następuje otwarcie sezonu i zawody.

Jacek Bomersbach

Piknik z wyścigiem

Sygnalem dźwiękowym wyścigu pokonają 14 maja w Ratowicach rozpocznie się czwarty wyścig kolarski o puchar wójta gminy Czernica. Zawodnicy pokonają pętle długości od 6 do 36 km. Start pierwszej kategorii rozpocznie się o godzinie 11. W programie ponadto są m.in. biegi przełajowe uczniów, wyścigi na jednym kole oraz piknik i zabawa taneczna.

Musical Dratewka

Uczniowie z Dobrzykowic zwyciężyli w tegorocznym konkursie „W zaciętych światłach bajek”, który od 2000 roku organizuje biblioteka w Czernicy. - Maluchy pokazały „Szewczyka Dratewkę” w wersji śpiewanej. Nagrodę otrzymali za formę przypominającą musical - tłumaczy **Halina Tokarz**, dyrektorka placówki. Uczniów przygotowała **Lidia Korbut** - Krzyżanowska.

Dziewczyny grają w kosza

Uczennice gimnazjum z Jordanowa, Siechnic, Kamieńca i Czernicy wezmą udział w turnieju koszykówki o puchar wójta gminy Czernica. Impreza rozpocznie się 6 czerwca o godzinie 9.30 w hali sportowej Publicznego Gimnazjum nr 2 w Kamieńcu Wrocławskim przy ul. Kolejowej 4.



Dyżurny reporter

Jeśli masz problem lub temat, który należy nagłośnić - zadzwoń do nas! Będziemy interweniować w Twojej sprawie.

Jacek Bomersbach
tel. 79 59 700
lub 0501 174 139

Gminny Konkurs Ortograficzny

Julka bezbłędna



Uczestnicy konkursu ortograficznego

Mistrzynią ortografii w gminie Czernica została Julia Geneja, uczennica gimnazjum w Kamieńcu.

Dyktando pisali laureaci gimnazjalnych konkursów ortograficznych z terenu gminy. Oprócz nich sprawdzian zdawał **Aleksander Ziobro**, zastępca wójta oraz **Monika Woźniak-Kanikuła**, dyrektorka szkoły w Chrząstawie Wielkiej, gdzie odbyła się impreza.

Sam tekst dyktanda dotyczył niemieckiej rodziny polskiego pochodzenia, która mieszka w Czernicy. Uczestnicy musieli napisać trudne

wyrazy zapożyczone z języka angielskiego.

Dyktando sprawdziły **Julia Kochanowska** - Czarna i **Beata Sypień**. Chwylę później komisja ogłosiła wyniki. Gimnazjalnym mistrzem ortografii w gminie Czernica na rok 2006 została **Julia Geneja**. Drugie miejsce zajęła **Alicja Piechna** z gimnazjum nr 1 w Czernicy. Trzecie miejsce przypadło **Katarzynie Roemmler** ze szkoły w Kamieńcu. Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe oraz drobne upominki. Zwycięzcy otrzymała statuetkę ufundowaną przez Urząd Gminy w Czernicy.

SPORT

DŁUGOŁĘKA Podróże juniorów Iskry Pasikurowice

Międzynarodowy sukces

W połowie kwietnia juniorzy GKS Iskra Pasikurowice, wzmocnieni pięcioma piłkarzami z KS Łozina, wzięli udział w 10. międzynarodowym turnieju piłkarskim w Velen w Niemczech. Nasi zawodnicy zajęli znakomite trzecie miejsce nie przegrywając żadnego meczu, na dodatek nie tracąc bramki.

Należy wspomnieć, że turniej w Velen rozgrywany jest co trzy lata. Wtedy piłkarze Iskry Pasikurowice uplasowali się na dziewiątym miejscu. W tegorocznej edycji międzynarodowego turnieju w Velen uczestniczyło 12 drużyn z 7 państw: Holandii, Niemiec, Irlandii, Belgii, Dani, Norwegii i Polski. Mecze eliminacyjne rozgrywane były w dwóch grupach według systemem „każdy z każdym”. Gospodarze zaplanowali, że mecze eliminacyjne będą rozgrywane w 2 razy po 15 minut, w półfinałach i w fina-

le zespoły rywalizowały 2 x 20 minut. W półfinale spotykali się zwycięzcy I grupy z drugim miejscem grupy II i odwrotnie.

W grupie eliminacyjnej juniorzy Iskry Pasikurowice zajęli pierwsze miejsce osiągając następujące wyniki: Iskra - FC Evergem (Belgia) 0:0, Iskra - Silkeborg Boldklub (Dania) 3:0, Iskra - Ballinasloe (Irlandia) 0:0, Iskra - LKS Gieraltowice (Polska) 1:0, Iskra - TUS Velen (Niemcy) 4:0.

Bez gola

W półfinale młodzi piłkarze spotkali się z Bon Boys Haaksbergen (Holandia). Mecz miał jednostronny przebieg i mimo przynajmniej przewagi nasi gracze nie zdołali umieścić piłki w siatce rywali. Zgodnie z regulaminem zarządzono serię rzutów karnych, w tym elemencie piłkarskiego rzemiosła skuteczniejsi okazali się młodzi Holendrzy, którzy zwyciężyli 5:4, tym samym awansując do finału.

Rozgromili Belgów

W spotkaniu o trzecie miejsce piłkarze bardzo się zmobilizowali, chcieli pokazać, że finał im się należał. Po doskonałym, stojącym na wysokim poziomie pojedynku rozgromili belgijski FC Evergem 5:0.

Bramki dla Iskry Pasikurowice w całym turnieju strzelali: **Tomasz Rzeźnik** i **Bartłomiej Świerad** (KS Łozina) po 4, **Marek Podgórski** (Iskra) 3, **Daniel Rudkiewicz** (KS Łozina) 2.

Kolejność końcowa międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Velen: 1. SV Hoxfeld (Niemcy), 2. Bon Boys Haaksbergen (Holandia), 3. GKS Iskra Pasikurowice (Polska), 4. FC Evergem (Belgia), 5. Ballinasloe (Irlandia), 6. Malvik Idrettslag (Norwegia), 7. Silkeborg Boldklub (Dania), 8. Victoria Heiden (Niemcy), 9. LKS Gieraltowice (Polska), 10. KP Trójwieś Istebna (Polska), 11. TUS Velen (Niemcy), 12. Tęcza Brzezia Łąka (Polska).

Drużyna wystąpiła w składzie: **Rafał Antoni**, **Paweł Ciemny**, **Piotr**

Ciemny, **Jacek Cudak**, **Mateusz Jasiński**, **Michał Jaworski**, **Tomasz Łesak**, **Marek Podgórski**, **Piotr Sikora**, **Dawid Zimkowski**, **Maciej Zimkowski** z Iskry oraz **Maciej Fedyk**, **Tomasz Ilków-Gołąb**, **Daniel Rudkiewicz**, **Tomasz Rzeźnik**, **Bartłomiej Świerad** z KS Łoziny.

Trenerem brązowych medalistów był **Arkadiusz Jasiński**, kierownikiem ekipy **Jerzy Wojtasik**. W zagranicznym wyjeździe uczestniczył także prezes GKS Iskra **Zdzisław Rajter**.

Zarząd GKS Iskra Pasikurowice wraz z piłkarską młodzieżą gorąco dziękują wójt gminy Długołęka **Agnieszce Łebek** za sfinansowanie przejazdu autokarem do Niemiec oraz firmie **Ultra Minta Sp. z o.o.** za przekazanie piłkarzom na wyjazd napojów energetyzujących. Osobne słowa uznania należą się nauczycielowi języka niemieckiego z Zespołu Szkół w Siedlcu **Pawłowi Wojtczakowi**, który na każdym kroku służył swoją pomocą.

Z.C.

DŁUGOŁĘKA Siedlczanie z brązowymi medalami

Gimnazjalne podium

Na początku kwietnia w sali MOS-u we Wrocławiu przy ul. Parkowej odbył się finał strefy wrocławskiej w piłce ręcznej chłopców gimnazjum, w którym świetnie spisali się uczniowie Gimnazjum z Siedlca zdobywając trzecie miejsce.

Brązowi medaliści byli prawdziwą sensacją tegorocznej edycji Gimnazjady w piłce ręcznej. Ostatecznie po pasjonujących meczach uplasowali się na trzecim miejscu ulegając jedynie szkołom, w których prowadzone są cykliczne zajęcia z piłką ręczną przez wrocławskie kluby. Był to już piąty udział w finale strefy wrocławskiej uczniów z Zespołu Szkół w Siedlcu oraz drugie trzecie miejsce. Na uwagę zasługuje doskonała praca, jaką z młodzieżą prowadzi nauczyciel wychowania fizycznego **Jerzy Wojtasik**. Znakomita posta-

wa uczniów z Siedlca zaowocowała propozycjami podjęcia treningów we Wrocławiu. Szczegóły zamieścimy w najbliższych wydaniach „Expressu Wrocławskiego”.

Wyniki finałowego turnieju strefy wrocławskiej: GM 37 Wrocław - GM Wrocław 31:18, GM Siedlca - GM Cieszków 24:14, GM 37 Wrocław - GM Cieszków 24:10, GM 25 Wrocław - GM Siedlca 20:16, GM 25 Wrocław - GM Cieszków 20:18, GM 37 Wrocław - GM Siedlca 23:13.

Brązowi medaliści występowali w składzie: **Jarosław Kożuszek**, **Marek Podgórski**, **Marcel Flaszka**, **Paweł Śmichura**, **Marcel Wągrowski**, **Mateusz Jasiński**, **Damian Grudzień**, **Wojciech Madaliński**, **Jarosław Franiczek**, **Piotr Ciemny**, **Dawid Marciniak**, **Dawid Chmielewski**, **Krzysztof Nowak**, opiekun **Jerzy Wojtasik**.

Klasyfikacja końcowa

1.	GM 37 Wrocław	3	6	78:41
2.	GM 25 Wrocław	3	4	58:63
3.	GM Siedlca	3	2	53:57
4.	GM Cieszków	3	0	40:68

SOBÓTKA Awans Pietrzykowic i Kobierzyc

Deszczowa kadra

Turniej Powiatowy Zrzeszenia LZS „Piłkarska Kadra CzeKa” odbył się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Pierwszego maja w Sobótce młodzi piłkarze zmagali się zarówno z przeciwnikiem jak i obfitymi opadami deszczu. Do dalszych gier awansowały zespoły Puma Pietrzykowice i GKS Kobierzyc w kategorii chłopców oraz ULKS Sobótka w kategorii dziewcząt.

Na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sobótce rozegrany został finał powiatu wrocławskiego „Piłkarska Kadra CzeKa”. Do zawodów zgłosiło się pięć drużyn chłopców oraz jeden zespół dziewcząt - ULKS Gimnazjalny Sobótka.

Zawody zostały zorganizowane przez Powiatowe Zrzeszenie LZS. W tur-

nieju mogli grać zawodnicy urodzeni w 1990r. i młodszy. Nad prawidłowym przebiegiem czuwali sędziowie **Mirosław Dudys** i **Donat Łaziński**. Natomiast za stronę organizacyjną odpowiadali działacze Powiatowego Zrzeszenia LZS **Zbigniew Lech**, **Henryk Kaczmarek** i **Ryszard Ignatowicz**. Każda z drużyn miała do rozegrania cztery mecze. Na straconej pozycji w rywalizacji z zespołami Puma Pietrzykowice, GKS Kobierzyc, ULKS Sobótka i Polonii Jaszowice stali zawodnicy LZS Dobrzykowice, którzy byli o dwa lata młodszy od rywali. Do finału strefowego awansowały dwie pierwsze drużyny. Finał strefowy z udziałem zespołów z powiatu strzeńskiego, olawskiego, grodzkiego i ziemskiego odbędzie się 11 maja w Olawie.

Puma Pietrzykowice: Bartłomiej Guździol, Robert Deryło, Dariusz Donżał, Alan reszka, Wojciech Sułkowski, Rafał Grygiel, Daniel Koszykowski, Wojciech Kruszelnicki, Mate-

usz Mierzwa, Michał Sobierański, Marek Towarnicki, Piotr Wysoczański, Bartłomiej Sułkowski, Mateusz Ilnicki, Jakub Piątek, trener Jarosław Jankowski.

GKS Kobierzyc: Adrian Rybakowski, Grzegorz Włodarski, Maciej Bąk, Marcin Cielecki, Mateusz Ruszel, Karol Kołodziej, Michał Barczak, Waldemar Śmierka, Paweł Walaszczyk, Tomasz Fałciński, Artur Cichy, Marcin Kusza, Krzysztof Leszczyński, Remigiusz Kosatko, trener Andrzej Laszczyński.

ULKS Gimnazjalny Sobótka: Paweł Zimoch, Igor Pierzga, Piotr Barniecki, Norbert Pierzga, Piotr Plasan, Kamil Lechniak, Szymon Kowacki, Łukasz Zimoch, Przemysław Tupik,

Grzegorz Bociański, Michał Krajewski, Paweł Trojnar, Dawid Piwowar, Mateusz Korczak, Maciej Sikorski, Dawid Barabas, trener Stanisław Petryków.

Polonia Jaszowice: Rafał Kosak, Marcin Muszyński, Paweł Budziewski, Adam Kochańczyk, Łukasz Stefanik, Artur Raś, Dawid Rajca, Bartłomiej Gołdyn, Wojciech Biskup, Paweł Syryjczyk, Maks Jakubowski, Sławomir Chudy, Dominik Byra, trener Wojciech Kuś.

LZS Dobrzykowice: Wojciech Sałandyk, Sławomir Dziadyk, Marcin Jakubiak, Mateusz Wróbel, Łukasz Wszelak, Mateusz Rzepecki, Rafał Glaz, Hubert Mazurek, Bartłomiej Gajewski, Dawid Przech, Daniel Przech. Z.C.

Końcowa kolejność				
1.	Puma Pietrzykowice	4	10	24:2
2.	GKS Kobierzyc	4	7	20:4
3.	ULKS GM Sobótka	4	7	23:6
4.	Polonia Jaszowice	4	4	8:8
5.	LZS Dobrzykowice	4	0	5:60

KĄTY WR. Zagraniczne występy Maximusa

Godnie reprezentowały gminę

W czasie świąt wielkanocnych sekcja koszykówki kobiet Maximusa GOKiS Kąty Wrocławskie uczestniczyła w czterodniowym międzynarodowym turnieju w Ostrawie (Czechy). Zawody organizowane są od kilku sezonów, pod patronatem sieci restauracji Mc Donald's oraz przy pomocy finansowej wielu czeskich firm. W gronie 70 zespołów nasze zawodniczki zdobyły 11. miejsce.

Tegoroczny Mc Donald's Cup odbywał się w terminie świąt wielkanocnych, a więc czasie niezbyt dogodnym dla młodych ko-

szykarek oraz ich rodzin. Mimo przeciwności wszystkie dziewczęta z sekcji zdecydowały się na udział w zawodach i wraz z trenerem **Tadeuszem Grygilem** udały się do Ostrawy sprawdzić swoje umiejętności na tle zawodniczek z innych krajów. Wśród rywalki naszych koszykarek można wymienić między innymi zespoły SS 71 Timi Moskwa (Rosja), BC Kaisiadorys (Litwa), TJ Jiskra AŠ (Czechy) oraz zespół szwedzki Gladan Basket.

Pierwszy dzień turnieju został przeznaczony na zapoznanie się z nową halą, obowiązującymi przepisami oraz uczestniczącymi zespołami. Drużyny, które trafiły do grupy z naszymi „Zabkami” okazały się

wymagającymi rywalkami, prezentując wysoką formę oraz dużo lepsze warunki fizyczne. Należy zaznaczyć, że część rywalki była starsza od naszych dziewcząt, co uwidoczniło się w kilku spotkaniach. Postawa sportowa naszych koszykarek była najlepszą promocją gminy Kąty Wrocławskie. Dziewczyny dzielnie walczyły o każdą piłkę, nie bały się rzucać i mijać dużo sprawniejszych i wyższych koszykarek z innych drużyn.

W rezultacie udział popularnych „Walczących Zabek” w międzynarodowym turnieju koszykówki kobiet w Ostrawie zakończył się wywalczeniem 11. miejsca w swojej grupie wiekowej. Na uwagę zasługują również fakt, że nasz zespół był

jedynym reprezentantem Polski wśród 70 zespołów w tegorocznym Mc Donald's Cup.

Udział koszykarek z Kątów doszedł do skutku dzięki pomocy firm i instytucji z gminy. Drużyna otrzymała wsparcie finansowe od Banku Spółdzielczego z Kątów Wrocławskich, firmy rachunkowej Meritum oraz Agencji Turystycznej Polkąty. Podziękowania należą się również Urzędowi Miasta i Gminy, który zaopatrzył koszykarki oraz trenera w materiały promocyjne miasta i gminy Kąty Wrocławskie. Gadżety reklamowe wręczone były przeciwnikom przed każdym spotkaniem. Z.C.

MIETKÓW Rywalizowali na macie

Pokazali klasę

Wrocław gościł 22 kwietnia najmłodszych adeptów judo, którzy w Hali Sportowej AZS rozgrywali Mistrzostwa Dolnego Śląska Dzieci. W prestiżowych zawodach

uczestniczyli także zawodnicy ULKS-u Błyskawica Mietków.

Podopieczni trenera **Bolesława Bokły** uzyskali następujące wyniki.

Dzieci starsze: **Michał Pukało** 1995r (30kg) II miej-

sce, **Grzesiu Gałka** 1994r (42kg) II miejsce, **Damian Parka** 1994r (46kg) III miejsce.

Dzieci młodsze: **Bartek Kozak** 1998r (24kg) III miejsce, **Artur Kordiak** 1998r (24kg) V miejsce, **Bartek Mazankiewicz** 1996r (30kg) I miejsce, **Kacper Kulikowski** 1996r (55kg) II miejsce.

W tym samym terminie, także we Wrocławiu, odbyły się Mistrzostwa Dolnego Śląska Młodzików. Zawodnicy Błyskawicy zanotowali na swoim koncie następujące wyniki: **Adrian Krzczkowski** 1993r (42kg) VII miejsce, **Mateusz Gałka** 1993r (65kg) III miejsce, **Damian Grądkiewicz** 1993r (73kg) II miejsce. Z.C.

KOBIERZYCE 60-lecie Zrzeszenia LZS

Królowała piłka nożna



Wójt gminy Kobierzyc Ryszard Pacholik wręcza zwycięzcom okazały puchar

Pod znakiem piłki nożnej i wyróżnień działaczy odbyły się obchody 60-lecia Zrzeszenia LZS Gminy Kobierzyc. W „Kobierzyckich Mistrzostwach Świata” w piłce nożnej zwyciężyła drużyna Poloni Bielany Wrocławskie, która wyprzedziła juniorów GKS-u Kobierzyc. Na trzeciej pozycji zawody ukończyli piłkarze LZS Ślęży Tyniec n/Ślązą.

W ramach Dni Kobierzyc 2 maja odbyły się także obchody 60-lecia Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Gminy Kobierzyc. Do turnieju piłki nożnej „Kobierzyckie Mistrzostwa Świata” zgłosiło się dziesięć drużyn. Zespoły zostały podzielone na dwie grupy eliminacyjne, w których grały według systemu „każdy z każdym”.

Grupa I: 1. Juniorzy GKS Kobierzyc, 2. Ślęza Tyniec n/Śląza, 3. Wicher Domasław, 4. LZS Pustków Wilczkowski, 5. Sparta Pustków Żurawski.

Grupa II: 1. Polonia Bielany Wrocławskie, 2. GKS Kobierzyc II, 3. Lampart Wysoka, 4. Płomień Tyniec Mały, 5. Tarant Krzyżowice.

W meczu o 3. miejsce Tyniec n/Ślązą pokonał 2:0 GKS Kobierzyc II. Natomiast w wielkim finale, którego stawką był tytuł „Kobierzyckiego Mistrza Świata” piłkarze Polonii Bielany Wrocławskie pewnie pokonali juniorów GKS-u Kobierzyc 3:1. Pamiątkowe puchary dla zespołów obojczy wręczał wójt gminy Ryszard Pacholik.

Wyróżnienia dla działaczy

Z okazji 60-lecia Zrzeszenia LZS odbyła się miła uroczystość wręczenia odznaczeń honorowych dla działaczy Zrzeszenia LZS w Gminie Kobierzyc. Odznaczenia i medale wręczał wójt Ryszard Pacholik i przewodniczący PZ LZS **Zbigniew Lech**. Z.C.

Rada Główna Krajowego Zrzeszenia LZS w kategorii stowarzyszeń odznaczyła Złotą Honorową Odznaką Zrzeszenia LZS Gminy Klub Sportowy Kobierzyc.

Złote Honorowe Odznaki Zrzeszenia LZS otrzymali: **Bonawentura Kędziński** (Bielany Wr.), **Jan Sobiesiak** (Wierzbice), **Piotr Frodyma** (Bielany Wr.), **Henryk Janecki** (Jaszowice), **Adam Raś** (Jaszowice) i **Mieczysław Dul** (Magnice).

Srebrne Honorowe Odznaki Zrzeszenia LZS otrzymali: **Kazimierz Golis** (Wierzbice), **Władysław Sekuła** (Domasław), **Tomasz Żaczek** (Bielany Wr.), **Andrzej Włodarski** (Krzyżowice), **Andrzej Adamczyk** (Małuszów), **Krzysztof Gołdyn** (Tyniec n/Ślązą).

Braźowe Honorowe Odznaki Zrzeszenia LZS otrzymali: **Henryk Trzeciak** (Pustków Żurawski), **Grzegorz Kapela** (Wysoka), **Andrzej Kuzera** (Tyniec Mały), **Łukasz Krzyżanowski** (GCKiS).

Medale 60-lecia Zrzeszenia LZS Dolnego Śląska otrzymali: **Ryszard Kaliński** (GKS Kobierzyc), **Eugeniusz Szywał** (Polonia Jaszowice), **Stanisław Niedźwiedz** (GKS Kobierzyc), **Bonawentura Kędziński** (Polonia Bielany Wr.).

Złote Medale Honorowe 60-lecia DZ LZS otrzymali: **Stefan Czepielinda** (Kobierzyc), **Henryk Lech** (Kobierzyc/Jaszowice), **Leszek Szymański** (Kobierzyc/Jaszowice), **Franciszek Paszkowski** (Jaszowice), **Mieczysław Burzyński** (Kobierzyc), **Henryk Lelek** (Domasław), **Wiesław Rytylewski** (Jaszowice), **Jerzy Leszka** (Kobierzyc).

Srebrne Medale Honorowe 60-lecia DZ LZS otrzymali: **Tomasz Legodziński** (GKS Kobierzyc), **Marcin Osiecki** (GKS Kobierzyc), **Wojciech Szymański** (GKS Kobierzyc), **Rafał Kaliński** (GKS Kobierzyc), **Krzysztof Szydłowski** (GKS Kobierzyc). Z.C.

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Kosiarka bębnowa Performance Power

- szer. cięcia 30 cm
- pięć ostrzy na bębnie
- kosz w zestawie



PERFORMANCE POWER

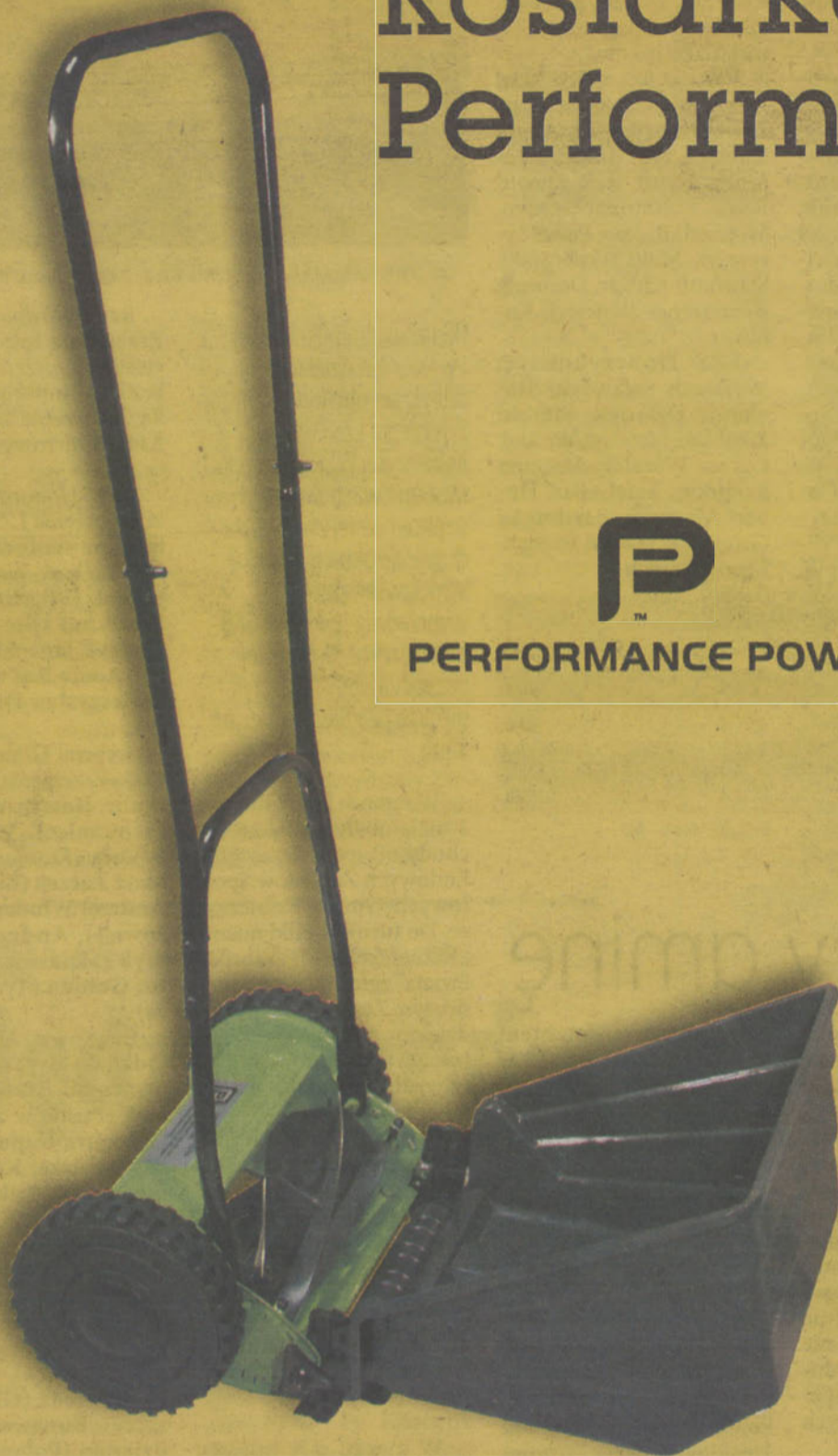
147-

**DARMOWY
KREDYT
NA MUR BETONI!**

TERAZ, PŁACĄC KARTĄ CASTORAMA, MOŻESZ
SKORZYSTAĆ Z ATRAKCYJNEGO KREDYTU
OZ ODSETEK
PRZEZ 10 MIESIĘCY

TYLKO DLA POSIADACZY KARTY CASTORAMA
AKCJA TRWA OD 21.04.2006 DO 14.05.2006

Oferta ważna do wyczerpania zapasu.



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

Wrocław Bielany, ul. Czekoladowa 3, tel. (0-71) 33 46 100, fax (0-71) 33 46 200
ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00
Wrocław Korona, ul. Krzywoustego 126, tel. (0-71) 32 08 100, fax (0-71) 32 08 200
ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00

www.castorama.com.pl